Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

# REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ PIĄTEK, 2-GO SIERPNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr.209

# Zerwanie rokowań sowiecko-angielskich.

## Sowiety domagają się natychmiastowego podjęcia stosunków dyplomatycznych i zamianowania ambasadora.

## Sprawa długów carskich przyczyną rozbicia rokowań

MOSKWA, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Tass donosi:

Prowadzone w Londynie rokowania angielsko sowieckie zostały przerwane z powodu odmowy ministra spraw zagranicznych Hendersona podjęcia stosunków dyplomatycznych niezwłocznie, przed uregulowaniem spornych kwestyj.

MOSKWA, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sprawa rokowań sowiecko-angielskich wywołało w tutejszych kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie. Ze strony komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych dano przedstawicielom prasy zagranicznej krótkie oświadczenie, ilustrujące ogólnie przebieg wszystkich rozmów między Hendersonem a Dowgalewskim oraz zakomunikowano treść ostatniej noty sowieckiej nie dodając do niej dalszych szczegółowszych komentarzy.

Londyn, 1 sierpnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

„Fereigne Office" ogłosiło dziś oficjalny komunikat w sprawie rozmów min. Hendersona z ambasadorem sowiec kim w Paryżu Dowgalewskim. Komunikat zaznacza, że rozmowy nie będą narazie kontynuowane i że Dowgalewski powrócił dziś rano do paryża. Min Henderson, wysyłając do rządu ZSSR zaproszenie wysłania swego przedstawiciela do Londynu celem omówienia spra wy wznowienia stosunków dyplomatycznych zaznaczył wyraźnie, że szereg spraw interesujących Wielką Brytanję, jak

SPRAWA DŁUGÓW MA BYĆ OBJĘTYCH DYSKUSJĄ.

Jakkolwie odpowiedź rządu ZSSR była utrzymana w dość dwuznacznym tonie, to jednak rząd brytyjski przypusz czał, że Dowgalewski otrzymał należyte pełnomocnictwa celem nawiązania ro kowań we wszystkich sprawach interesujących oba kraje. Min. Henderson w czasie swej pierwszej rozmowy z Dowgalewskim wyraźnie to podkreślił i wyraził nadzieję, że obecne rokowania pozwolą mu na przedstawienie izbie gmin w październiku konkretnych wyników. Dowgalewski po skomunikowaniu się ze swoim rządem oświadczył, że Sowiety uważają za najlepszą metodę postępowa nia natychmiastowe wznowienie stosun ków dyplomatycznych oraz zamianowa nie ambasadora. Rząd sowiecki nie może przyjąć warunków angielskich i musi je przedstawić najbliższej sesji prezydjum centralnego komitetu wykonawczego. Powyższe rząd angielski przyjął do wiadomości.

Moskwa, 1 sierpnia
(Polska Agencja Telegraficzna)

Agencja Tass upoważniona została do podania do wiadomości następujących szczegółów o rokowaniach ambasadora Dowgalewskiego z angielskim ministrem spraw zagranicznych Hender sonem. Stosownie do noty sowieckiej z dnia 23 lipca Dowgalewski oświadczył ministrowi angielskiemu, że rząd Sowietów policji nu nawiązanie rokowań z rządem angielskim wyłącznie co do procedury dyskusji w kwestjach spornych, uważając, że w międzyczasie niezwłocz nie mianowani będą ambasadorowie obu państw, aby dyskusja nad kwestjami spornemi mogła mieć miejsce w Londynie i została rozpoczęta niezwłocznie po mianowaniu ambasadorów.

Henderson odpowiedział kategorycznie, że

NATYCHMIASTOWE WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH JEST NIEMOŻLIWE

i zaproponował przystąpienie najpóźniej 14 sierpnia do rokowań merytorycznych nad kwestjami spornemi oraz wysłanie w tym celu do Londynu delegata sowiec kiego. 31 lipca ambasador Dowgalewski wręczył ministrowi Hendersonowi odpo wiedź komisarjatu ludowego spraw zagranicznych, donoszącą, że rząd ZSSR uczynił wszystko, co leżało w jego mocy, aby ułatwić zbliżenie. Jednakże oświadczenie Hendersona świadczy o tem, że rząd angielski nie chce lub nie może zdecydować się na wznowienie stosunków. Ta nowa okoliczność nieprzewidziana w nocie rządu angielskiego wymaga specjalnego zbadania sprawy. Komisarjat spraw zagranicznych zmuszony był przeto zwrócić się po dal szą instrukcję do prezydjum centralnego komitetu wykonawczego ZSSR, który na najbliższem plenarnem posiedzeniu rozpatrzy nowe propozycje rządu angiel skiego.

# 1 sierpnia minął spokojnie.

## W Warszawie aresztowano 450 komunistów.--Żywszą działalność ujawniali komuniści na kresach i w Będzinie

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Szumnie zapowiadany przez między narodowe organizacje komunistyczne na dzień wczorajszy obchód „Czerwone go dnia pokoju" w Polsce nie udał się zupełnie, dzięki prewencyjnym zarządzeniom władz policyjnych, a przedewszystkiem dzięki licznym aresztowaniom przywódców panował spokój.

W Warszawie pierwsze grupy komu nistów ukazały się dopiero o godz. 2 po poł. w okolicach ulic Chłodnej i Żelaznej.

Do sformowania pochodu nie dopuściła policja. Około godz. 5-ej po poł. po licja rozproszyła gromadzące się grupy komunistów na placu Grzybowskim. Do starć nigdzie nie doszło, a fabryki mimo wezwań do strajku czynne były przez cały dzień.

W Warszawie aresztowano według danych udzielonych nam przez komisarjat rządu 450 osób.

Według meldunków otrzymanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, dzień wczorajszy minął we wzoro wym spokoju w całym kraju.

Żywsze ruchy komunistów zauważo no jedynie w Nowogródku, Białymstoku i Będzinie, a w tej ostatniej miejscowości aresztowano 124 agitatorów.

### Wystąpienia komunistów zagranicą.

#### Nigdzie nie doszło do zaburzeń.

Szanghai, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wbrew oczekiwaniom poważnych za burzeń, jakie miały wybuchnąć w dniu dzisiejszym, sytuacja w mieście jest pra wie zupełnie normalna. Dwie nieznaczne manifestacje komunistyczne, które zorganizowano w koncesji miedzynarodowej, zostały szybko zlikwidowane.

Paryż, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Aresztowano tu około 40 komunistów wśród nich wielu przywódców, którzy pracowali gorliwie nad przygotowaniem dnia 1 sierpnia. 48 cudzoziemców zostało z tych samych powodów wydalonych. W czasie poszukiwania 10 innych cudzoziemców wykryto na korytarzu pewnego hotelu 21 petard oraz 19 paczek z materjałami wybuchowemi. Pozatem władze skonfiskowały dziennik zatytułowany „Międzynarodówka", któ ry redakcja „Humanite" przygotowywała w celu wydania go zamiast skonfiskowanej „Humanite".

Ateny, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień dzisiejszy minął zupełnie spokojnie.

Londyn, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym na terenie całego państwa nie zanotowano ani jednego wypadku zakłócenia porządku.

Bern, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Przygotowywane starannie przez komunistów manifestacje nie udały się. Usiłowania zorganizowania pochodu demonstracyjnego w Bazylei nie udały się, a demonstranci rozpędzeni zostali przez policję i patrole wojskowe.

Helsingfors, 1 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzień „Czerwony" minął w całem państwie zupełnie spokojnie. Komuniści usiłowali zorganizować manifestacie, które szybko zostały zlikwidowane.

Berlin, 1 sierpnia.

Z Hamburga, Kolonji, Drezna i Monachjum donoszą, że dzisiejsze pochody komunistyczne miały przebieg spokojny i porządek nigdzie nie został zakłócony.

Bukareszt, 1 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna

Około 100 komunistów usiłowało ma nifestować na głównych ulicach Kiszyniowa. Na skutek starcia z policją jeden z manifestujących został rannv. Ogółem aresztowano 30 osób.

Berlin, 1 sierpnia
Polska Agencja Telegraficzna.

Biuro Wolffa donosi z Kowna:

Policja wykryła tajne zebranie komunistów, na którem aresztowała 26 osób. Żaden z uczestników zebrania nie jest litwinem. Celem uniemożliwienia demonstracji aresztowano 29 osób podejrzanych o agitację komunistyczną.

### Stronnictwa chłopskie w Polsce

#### nie będą połączone.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj w gmachu sejmu obradował zarząd główny stronnictwa „Piast" nad sprawozdaniem b. marszałka Rataja o pertraktacjach w sprawie połaczenia „Piasta" ze stronnictwem Chłopskiem i „Wyzwoleniem" w jedno ugrupowanie.

Sprawozdanie posła Rataja przyjęto do wiadomości, stwierdzając, że **z powodu stanowiska „Wyzwolenia" — połączenie w tej chwili jest niemożliwe.**

Wybrano komisję złożoną z panów Witosa, dr. Kiernika, sen. Średniawskie go, pos Dębskiego i p. Rataja **celem utrzymania stałego kontaktu z dwoma pozostałemi stronnictwami, dla utrzymania wspólnej linji politycznej.**

# Minister Zaleski na czele delegacji polskiej

## udaje się w niedzielę na konferencję haską. — Minister Matuszewski drugim delegatem.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

**Delegacja polska na międzynarodową konferencję polityczną w Hadze wyjedzie z Warszawy w niedzielę wieczorem. Na czele delegacji staje min. Zaleski. Drugim delegatem będzie mi. Matuszewski, prof. dr. Mrozowski, wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski i naczelnicy wydziałów w ministerstwie spraw zagranicznych p.p. Tarnowski i Lipski.**

**Delegacja polska zamieszka pod Hagą w miejscowości nadmorskiej Sheveningen.**

**Wiedeń, 1 sierpnia**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesień z Hagi konferencja rozpocznie się 6 sierpnia. Państwa zapraszające zwrócą się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wydelegowanie obserwatora. Przewodnictwo w Hadze obejmie albo premjer belgijski: Jaspard lub Briand. Delegacja belgijska składać się będzie z Jasparda, ministra spraw zagranicznych Hymansa i rzeczoznawcy Franqui.

**Berlin, 1 sierpnia**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann przyjęty był dziś przed południem przez prezydenta Hindenburga, któremu przedłożył sprawozdanie o przygotowaniach Niemiec do konferencji haskiej. Między prezydentem Hindenburgiem a rządem Rzeszy istnieje zupełna zgodność co do tego, iż Niemcy w sprawie kontroli w Nadrenji nie pójdą na żadne ustępstwa. Gotowi są oni podjąć rokowania w sprawie utworzenia komisji, której kompetencje ukończyłyby się z chwilą ukończenia okupacji, t. j. w roku 1936.

**Paryż, 1 sierpnia**
(Polska Agencja Telegraficzna)

Urzędowo donoszą, że delegacja francuska odjeżdża w poniedziałek do Hagi. Skład delegacji będzie m. in. następujący: Briand, Cheron, Loucher, Berthelot, Fromageot, Parmentier. Wysoki komisarz Thirard i naczelny dowódca armji nadreńskiej generał Guillaumat udadzą się w późniejszym terminie.

# Zamachy bombowe w Niemczech

## Maszyna piekielna w Kasie chorych

**Berlin, 1 sierpnhia.**

Dziś koło godz. 2-ej nastapił przed domem adwokata Straussa w Lünenburgu wybuch bomby. Piwnica i front domu są poważnie uszkodzone.

O sile wybuchu świadczy fakt, że w promieniu 100 metrów we wszystkich oknach wyleciały szyby. W ogródku przed domem powstał głęboki krater.

Podobny zamach planowano na miejscową Kasę chorych, gdzie w piwnicy znaleziono maszynę piekielna. której wskazówka na szczęście sie zacięła, dzięki czemu uniknięto groźnej katastrofy.

# Pół miljona rubli

## wyasygnowali bolszewicy dla aresztowanych podczas „czerwonego dnia"

**Ryga, 1 sierpnia.**

Z Moskwy donoszą, że główny komitet MOPR'u wyasygnował 500000 rubli w celu okazania pomocy tym komunistom zagranicznym, tkórzy zostaną zaaresztowani w czasie demonstracyj komunistycznych w dniu 1-go sierpnia.

Prasa sowiecka zamieszcza artykuły protestujące przeciwko rzadom burżuazyjnym zabraniającym demonstracji. Według przypuszczeń „Prawdy", mimo represji, demonstracje w państwach kapitalistycznych będą miały przebieg masowy. Jest niezbędnem, zaznacza „Prawda" — zorganizować pomoc dla ofiar kapitalizmu, co też MOPR i zrobił asygnując powyższą sume.

Sekretarz komitetu wykonawczego III-ej międzynarodówki—Manuilski wyjechał do Berlina ze specjalna instrukcją dla komunistów niemieckich. Sowiety kładą szczególny nacisk na to. ażeby demonstracje komunistyczne w Niemczech odbyły się jaknajliczniej.

# Rokowania chińsko-sowieckie.

## Sowiety idą na ustępstwa.

**Ryga, 1 sierpnia.**

Z Moskwy donoszą, że według kursującej w kołach politycznych pogłoski rząd sowiecki ostatecznie zdecydował się odstąpić za pewne kompensacje finansowe kolej wschodnio-chińską Chinom i w ten sposób zlikwidować zatarg sowiecko-chiński.

Decyzja ta została powzięta pod wpływem coraz gorszej sytuacji finansowej Sowjetów i wzrastającej inflacji. Emisja banknotów sowieckich w przeciągu maja i czerwca wzrosła o 250 milj. rubli.

Kierownicze sfery sowieckie obawiają się, że przy dalszym wzroście inflacji wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego będzie uniemożliwione, co może wywołać pogorszenie sytuacji wewnętrznej.

Sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej w takich warunkach zasiliłaby skarb sowiecki w nowe środki. Podobno inicjatywa tej tranzakcji należy się posłowi sowieckiemu w Berlinie Krestyńskiemu, który za pośrednictwem zainteresowanych czynników niemieckich prowadził pertraktacje z posłem chińskim w Berlinie.

**Moskwa, 1 sierpnia.**

Prasa sowiecka ogłasza codzień wezwania ludności, nawołując ja do składania ofiar na budowę czołgów i samolotów dla armji czerwonej. Ponieważ wezwania te nie skutkują, zaprowadzają władze sowieckie przymus oddania na wskazany cel pewnej części zarobków wszystkich robotników i urzędników sowieckich. Między innemi, administracja przemysłu sowieckiego wezwała robotników do pracy w dniu przypadającym na 6 sierpnia r. b. święta cerkiewnego i do oddania wszystkich zarobków tego dnia na budowę eskadry lotniczej. „Nasza odpowiedź chińskim bandytom".

# Zabił swą narzeczoną

## a następnie sam pozbawił się życia

**Wczoraj w nocy rozegrała się krwawa tragedja miłosna, która kosztowała dwa młode życia ludzkie.**

**26-letnia Helena Kasprzak całe popołudnie i wieczór spędziła w parku Poniatowskiego w towarzystwie swego narzeczonego 24-letniego Adamczyka zamieszkałego przy ul. Andrzeja 13.**

**Po zamknięciu parku narzeczeni udali się w kierunku fabryki Rosenblatta. Przed domem przy ul. Gdańskiej 167 Adamczyk wyjął z kieszeni rewolwer i dwoma celnymi strzałami zabił swą narzeczoną, następnie sam pozbawił się życia. Tragedja ma podłoże miłosne.**

**(p).**

— Z Bukaresztu donoszą, iż na jednej z szos bandyci zatrzymali w lesie 8 samochodów przejeżdżających tamtędy w różnych odstępach czasu, i obrabowali 30 pasażerów.

***

— Z Nicei donoszą, iż w jednem z okolicznych miasteczek pożar zniszczył około 100 domów. 500 osób pozostało bez dachu.

— Minister spraw zagranicznych dr. Stresemann powrócił w środę wieczorem z urlopu wypoczynkowego do Berlina i objął z powrotem urzędowanie.

***

— Perskie wojska rządowe zadały porażkę oddziałom buntowniczym, zajmując ich kwaterę główną.

# Zarząd polsko-sowieckiej izby

## handlowo przemysłowej składa swe mandaty.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na tle zatargu między polsko-sowiecką izbą handlową a sowieckiem przedsiębiorstwem handlowem w Warszawie o sprawozdanie dyrekcii izby w sprawie obecnej sytuacji gospodarczej Sowietów — cały zarząd izby w najbliższych dniach złożyć ma mandat. Zarząd izby składali p.p.: ks. Lubomirski, Słaboszewicz Ewert, Zieżewski, Trzeciakowski i Skąpski.

# Marszałek Piłsudski

## spędzi urlop w kraju.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

**Dowiadujemy się, że Marszałek Piłsudski zaniechał wyjazdu do Rumunji na urlop letni.**

**Marsz. Piłsudski pozostanie w kraju i urlop spędzi bądź w Druskienikach, bądź w Sulejówku.**

# Minister Boerner

## wyjechał na urlop.

Minister poczt i telegrafów pułk. Boerner wyjechał wczoraj po poł. na urlop zagranicę do Karlsbadu.

# Wysoki komisarz Gdańska

## przybywa do Warszawy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Nowy wysoki komisarz Ligi narodów markiz Gravina, który objął już urzędowanie w Gdańsku przybywa jutro do Warszawy celem przedstawienia się rządowi polskiemu.

# Uczniowie szkoły włókienniczej w Verviers

## mogą korzystać z odroczeń akademickich.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

**Ministerstwo spraw wewnetrznych zawiadamia wszystkich wojewodów, że studenci wyższej szkoły włókienniczej w Verviers (Belgja) mogą korzystać z akademickich odroczeń służby wojskowej począwszy od r. b.**



# „Zeppelin" wystartował

## do lotu transatlantyckiego.

**Friedrichshafen, 1 sierpnia.**
Polska Agencia Telegraficzna

Sterowiec „Zeppelin" wystartował dziś o godz. 3 min. 29 nad ranem do lotu transatlantyckiego, mając na pokładzie 18 pasażerów. Start udał sie. O godzinie 4-ej widziano samolot nad Konstancą.

# Najszybszy parowiec świata

## W 4 dni i 14 godzin z Ameryki do Anglji.

**Londyn. 1 sierpnia.**

Wczoraj o godz. 22 min. 50 zawinął do portu w Plymouth niemiecki parowiec „Bremen", przebywający przestrzeń Nowy Jork — Plymouth w przeciągu 4 dni, 14 godzin i 30 minut. Przeciętna szybkość parowca wynosiła 27,91 węzłów na godzinę.

„Bremen" pobił w ten sposób rekord ustanowiony przez „Mauretanie". która przebyła Atlantyk z zachodu na wschód w 4 dni 22 godziny i 47 minut.

# Skrzynie ze złotem wpadły do rzeki

## podczas przymusowego lądowania samolotu.

**Londyn, 1 sierpnia**
(Agencja Telegraficzna „Express")

**Samolot wiozący transport złota z Londynu do Paryża w sumie 100 tys. funt. szterl. zmuszony został wskutek defektu motoru do lądowania w pobliżu miejscowości Smarden w hrabstwie Kent. Lądowania lotnik zmuszony był dokonać w pobliżu wybrzeża rzeki i podczas tego lądowania część skrzyni ze złotem wpadła do wody. Aparat został częściowo uszkodzony. Skrzynki ze złotem jednakże udało się wyłowić. Dalszy transport odbył się już innym samolotem.**

# Powołanie na ćwiczenia

## oficerów armji czerwonej.

**Moskwa, 1 sierpnia.**

Ogłoszono tu rozkaz w sprawie powołania na ćwiczenia oficerów rezerwy armji czerwonej, przebywających na dłuższym urlopie, a zamieszkałych na terytorjum Dalekiego Wschodu. Powołano również na ćwiczenia wojskowe urodzonych w r. 1902 i 1903, zamieszkałych w okręgu Władywostoku, Chabarowska Amuru i Czity.

# Dwaj panowie Grabscy.

Przypominaliśmy już kiedyś na tem miejscu, — jak to w okresie **zawierania amerykańskiej pożyczki stabilizacyjnej**, były premjer i ex - minister skarbu, profesor ekonomji politycznej, p. Władysław Grabski starał się, za pomocą wystąpień publicystycznych, zawarciu tej pożyczki przeciwdziałać.

Pytaliśmy wówczas: **jakżeż by to dzisiaj finanse Polski wyglądać musiały — gdyby w swoim czasie rad p. Grabskiego posłuchano i pożyczki nie zawarto?**

Jakżeż w okresie nieuniknionej zmiany konjunktury na gorsze, w okresie napięcia na rynku pieniężnym i wzmożonego nacisku na potencję kredytową Banku Polskiego — ostać by się miała waluta polska, — gdyby nie było dla jej pokrycia tych bądź co bądź solidnych rezerw dewizowych, pochodzących z pożyczki stabilizacyjnej?

I pytaliśmy jeszcze wówczas p. Władysława Grabskiego, jak to jego **poczucie odpowiedzialności** byłego męża stanu, — jak to jego sumienie państwowe pozwoliło mu lekkomyślnie rzucać rady, których zrealizowanie prędzej czy później musiałyby doprowadzić do powtórzenia się wypadków z **jesieni 1925 roku:** załamania się waluty, ponownej inflacji i, tym razem, już kompletnej katastrofy gospodarczej!

— — — — — — — — — — — — — —

Gdyśmy to podówczas pisali — nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, by p. Władysław Grabski nadal jeszcze w słuszność swoich tez miał wierzyć: byliśmy przekonani, że poczytuje je jako, (możliwe nawet u wybitnych ludzi) pomyłki w ocenie sytuacji.

P. Władysław Grabski (o ile nam wiadomo) istotnie, więcej głosu w powyższej kwestji nie zabierał.

Natomiast jego brat, **Stanisław,** wódz czołowy endecji, dawniej wielki potentat w sejmie, a propos koncesji Harrimana, **ponownie** rozpoczął filipikę **przeciw pożyczce stabilizacyjnej!**

Na łamach „Lwowskiego Kurjera Porannego" (przedrukowano w „Gazecie Warszawskiej") p. Stanisław Grabski przypomina, **że i on** w swoim czasie „przestrzegał opinję polską przed tak zwaną stabilizacyjnę pożyczką, że **„pożyczka stabilizacyjna stawia otwarte wrota dla odpływu pieniędzy z Polski, a nie dla przypływu zagranicznych kapitałów"**.

Trudno się dorozumieć właściwego sensu tego zdania, gdyż jak na „ekonomistę" p. Stanisław Grabski wyraża się zgoła nie naukowo („z miesiąca na miesiąc **„mniej pieniędzy"** w kraju"), — ale jeśli chciał on zaznaczyć, że pożyczka stabilizacyjna przyczyniła się do ujemnego bilansu handlowego — to... **zgadzamy się z nim najkompletniej!**

Istotnie, już genjalny ekonomista angielski Dawid Ricardo **ustalił** cały szereg zależności między dopływem kredytów zagranicznych, kursem dewizy, cenami, stopę procenową i wreszcie importem towarów z zagranicy, — które to zależności, wykazuje jak najoczywiściej że każda pożyczka zagraniczna powodować musi dopływ obcych towarów: ważne jest tylko, żeby te towary były **środkami produkcji a nie artykułami konsumcyjnemi!**

Jak dalece teorja ta jest już uznana zagranicą, świadczy najlepiej fakt, że Bank Angielski stara **się forsować eksport pieniądza, wiedząc że musi to pociągnąć za sobą export towarów!**

O tem wszystkiem powinienby „ekonomista" p. Stanisław Grabski wiedzieć i nie straszyć czytelników endeckich tem, że pożyczka stabilizacyjna „otwarta wrota dla odpływu pieniądza z Polski"...

P. Grabski nie może **także nie wiedzieć o tem, że dopływ kredytów krótkoterminowych odbywa się nieustannie i że tylko dzięki dopływowi tego krótkoterminowego pieniądza został w dużej mierze skompensowany deficyt naszego bilansu handlowego.**

Jest zatem, i to pokaźny dopływ pieniądza do Polski — a jeśli zagranica nie ma do nas tyle zaufania, by nam udzielić kredytów długoterminowych, to w dużej mierze przyczynia się do tego ten swoisty stosunek do **„międzynarodowej finansjery", jaki wytworzyli w Polsce endecy, no i last not least uniemożliwieniem przez tą że partję wszelkiego porozumienia z Niemcami!**

Nie będziemy dalej polemizować z wywodami p. Grabskiego **przeciwko** koncesji Harrimana.

Znajdujemy tam oklepane już ogólniki — w rodzaju, że „kto dysponuje energją elektryczną — ten dysponuje również **losami** całego, energję tę dla popędu maszyn zużywającego przemysłu". Jak właściwie sobie to **„dysponowanie losami przemysłu"** wyobrazić — czy **pod postacią całkiem naiwną — zamykania prądu dla „niesympatycznych" fabryk, czy też pod postacią zmiennej wysokości taryf**— nic bliższego, niestety, pod tym względem p. Grabski nie chciał, czy nie umiał powiedzieć.

Uważamy, że można i trzeba się z Harrimanem **targować do upadłego — o każdy punkt w taryfie, o każdy szczegół prawno - techniczny,** — ale nie można tak poważnej oferty inwestycyjnej z lekkiem sercem odrzucać, bo to... „międzynarodowa finansjera".

P. Grabski jest wręcz odmiennego zdania: „nie te czy inne szczegóły umowy tej są niebezpieczne" — pisze on — **„przewodnia myśl jest fatalna".**

I kończy swój „ekonomiczny" artykuł wielce znamienną inwektywą: — czy ci, co oddać chcą elektryfikację Polski finansjerze „amerykańsko - angielskiej - niemieckiej [1]) nie mają... „do spełnienia międzynarodowych zobowiązań"?

Panowie Grabscy przez dobrych parę lat byli właściwemi **dyktatorami Polski!** Był u nas wtenczas ponoć „parlamentaryzm", ale i na to były sposoby: miał p. premjer Władysław Grabski, będący jednocześnie ministrem skarbu nie omal **nieograniczone** pełnomocnictwa pod względem polityki gospodarczej, ale i w sejmie miał swego „wpływowego" brata i... rzecz była obrobiona!

W taki to sposób prowadzili panowie Grabscy, politykę gospodarczą kraju... przeciwko międzynarodowej finansierze!

Rezultat jest znany: mimo lichwiarskich pożyczek zagranicznych — Dillonowskiej, włoskiej i Ulanowskiej — w Banku Polskim było... **około 180 miljonów złotych pokrycia kruszcowo - walutowego.**

Ale zato nie było doradcy w Banku Polskim, nie było planu stabilizacyjnego i rzekomych wpływów... „międzynarodowej finansjery"!

r-n.

[1]) Rozumie się — przecież to... masonerja!

# Stinnes był „poetą" businessu

## *Sąd uznał, że gentleman ten jest zupełnie niewinny.*

**Berlin,** w lipcu 1929.

Kto, mozolnie śledząc zawikłane perypetje procesu Stinnesa, wątpił, jeszcze w winę oskarżonego, ten po ogłoszeniu motywów uwalniającego wyroku stracić musiał to przekonanie o jego niewinności. Abstrahując od całego szeregu fałszywych przesłanek, od wielu mocno wątpliwych faktów odciążających które sąd w wyroku swym uznał za dowiedzione, chciałoby się w ciągu czytania kilkometrowej motywacji, kierując się najzwyklejsza logiką prawniczego laika, zawołać kilkakrotnie: **„nego consepuentjam!"**

Trojaką miarę przykładał sad do tego oszustwa: **miarę ustawy, moralności i zwyczajowego bezprawia.** Mierniki te stosował i wymieniał wedle potrzeby, dążąc najoczywjściej do uniewinnjenia oskarżonego.

Wedle ustawy Stinnes zawinił niewątpliwie: tu jednak uratował go jego **genjalny obrońca,** przeciwstawiając jego winie — winę prokuratora, który się w czasie śledztwa dopuścił kilku przekroczeń procedury. Wedle miernika moralnościowego uznano Stinnesa **niewinnym,** ponieważ działał ponoś w dobrej wierze, **nie zdając sobie sprawy z swej zbrodni.** Trzeci miernik, uzualność, zastosowano oczywiście na jego korzyść: przyjęto na jego obronę te okoliczność, że ten i ów bank w podobny sposób robi swe interesa; ten zwyczaj panujący w kołach finansjery przyjęto jako bezapelacyjny wzór, jako fakt elementarny jako nieomylny Ethos.

Nie wdając się w gąszcz sprzecznych paragrafów przyjąć możemy, że Stinnes pragnął w dość zreszta prosty i niewymyślny sposób wyzyskać drobną lukę w ustawie. Ale, jak z małej chmury wielki deszcz, tak mogłaby była z tej drobnej luki powstać **bardzo wielka szkoda dla skarbu Rzeszy.** Stosując miarę kodeksu, nawet obrońca nie był w stanie winie jego zaprzeczyć. Mimo to działał ponoś w dobrei wierze, nie wiedząc niejako, że korzystanie z luk w ustawach jest czynem karnym. Sąd przyjął, że była to tylko **„karygodna lekkomyślność";** jeśli wiec tylko lekkomyślność, to jednak lekkomyślność karygodna!

Prócz głównego obrońcy, genjalnego adwokata Arlsberga, występował w jego obronie i drugi, specjalista od „psychologji". Ten kreślił w swej przemowie sylwetkę oskarżonego. Wedle jego wywodów które zresztą sadowi w zupełności trafiły do przekonania. **nie był Stinnes businessmanem z interesu.** Niesłychanie skromny, zawsze w takiem samem granatowem ubraniu z niebieską krawatką, jeżdżący starem, rozbitem autem, żyjąco dużo poniżej tej miary na jaką sobie mógł był pozwolić, był Stinnes **finansistą z fantazji, z talentu, z zamiłowania.** Ten swój przeciwustawowy czyn popełnił nie dla korzyści: neciła go jako stratega możliwość **pięciokrotnych zysków bez ryzyka.** To fantasta, rozbawiony chłopak, igrający z pustoty paragrafami — ot poprostu **miast krzyżówki, nowy rodzaj rozrywki dla giełdziarzy; paragrafówka...**

Ale przedewszystkiem jedno go uniewinnia: „nawet" wielkie banki „nawet" sama Darmstädter und Nationalbank z swym dyrektorem Jakóbem Goldschmidtem, największym potentatem finansowym Niemiec, postępowali podobnie. (Tylko mądrzej — niesposób im nawet śledztwa wytoczyć!). To przechyliło szalę na jego stronę: **prawo czy też bezprawie zwyczajowe.**

A właśnie to ogólne bezprawie, tę raz po raz się powtarzającą bezkarną niefrasobliwość banków wobec prawa, to narzucanie opinji publicznej owej miary t. zw. uczciwości kupieckiej, moralności bankowej — to właśnie starał się prokurator w osobie Stinnesa napiętnować. W zbytniej gorliwości uczestniczył zbyt żywo w śledztwie, co mu sąd mocno za złe poczytał. W pladoyer prokuratora mniejszą rolę odgrywał poszczególny choć nieodosobniony wypadek Stinnesa, lecz przedewszystkiem ów zwarty, specyficzny świat finansiery, żyjący poza sferą kodeksu — niemal nietzscheańscy władcy „poza dobrem i złem".

I to właśnie w głównej mierze go uratowało. Udzielono mu **kilku ojcowskich rad i napomnień,** których ten człowiek od swego ojca, podobnie jak on sam myślącego sławnego finansisty, nigdy nie usłyszał; powiedziano mu, że w gruncie rzeczy „mimo wszystko" tak „się" postępuje i przez uniewinnienie uświęcono ową niezachwiana moralność bankową: **moralność kapitalizmu.**

Tylko nieliczne dzienniki berlińskie odważyły się na krytykę wyroku; tylko dwa czy trzy pisma miały odwagę wyznać: **nikogo z ludzi uczciwie myślących ten wyrok nie zadowoli: dowodzi on korupcji i służalczości sadu niemieckiego wobec potentatów kapitału.**

Ale ostatecznie Stinnes, „sadownie niekarany" nadal będzie mógł uchodzić za dżentelmena. O to oficjalne miano dżentelmeństwa głównie mu chodziło. Tylko że w tym wypadku należałoby mu przypomnieć mały djalożek z jednej z komedji Shawa; sprzeczka między dwoma bohaterami komedji kończy się obustronnem dumnem oświadczeniem:

— Niech pan nie zapomina, że ja jestem **dżentelmenem!**

— A ja... **przeciwnie: uczciwym człowiekiem.**

J. M.

# Konferencja rozbrojeniowa w Londynie?

## Rokowania angielsko-amerykańskie w toku.

**Londyn,** 31 lipca

Jakkolwiek koła urzędowe zachowują pełne milczenie co do przebiegu rokowań w sprawie angielsko - amerykańskiego porozumienia morskiego, jednakże w kołach politycznych panuje nastrój optymistyczny co do przebiegu tych rokowań. Szereg rozmów Mac Donalda z amerykańskim ambasadorem w Londynie gen. Dawesem przy udziale pierwszego lorda admiralicji Aleksandra i ambasadora amerykańskiego w Brukseli Gibsona, który jak wiadomo był delegatem amerykańskim na konferencji rozbrojeniowej w Genewie, miały posunąć sprawę naprzód. W kołach amerykańskich dyskutowany jest obecnie projekt zwołania z końcem roku lub początkiem przyszłego roku konferencji rozbrojeniowej w Londynie, w której wzięłyby udział zainteresowane mocarstwa. Obecnie rokowania mają na celu osiągnięcie zupełnego porozumienia pomiędzy Anglją a Ameryką w sprawie bpdowy nowych jednostek morskich na podstawie równości.

„Daily News" pisze, że obecne rokowania posuną się do października tak daleko, że Mac Donald będzie mógł udać się do Waszyngtonu z określonym programem, który nietylko pozwoli na zawarcie angielsko - amerykańskiego porozumienia co do ograniczenia zbrojeń na morzu, ale przygotuje teren dla przyszłej ogólnej konferencji rozbrojeniowej W konferencji tej wezmą udział te wszystkie mocarstwa, które brały udział w obradach wszystkich konferencyj rozbrojeniowych w 1921 i 1922 roku.

# Pamiętniki Leona Trockiego

## Chciał być artystą.—Małżeństwo Trockiego.—Tajny kongres partyjny. Podział na „twardych“ i „miękkich“. — Zatarg z Leninem.

# Pierwsze kroki b. wodza i dyktatora Rosji bolszewickiej.

IV.

Podczas mego pobytu w Parvżu, pokochałem to miasto. Był to w pewnym stopniu wpływ **panny Sedow**, która nauczyła mnie widzieć wiele rzeczy, obok których przechodziłem dotąd bez zwracania na nie uwagi. W pierwszym rzędzie zainteresowała mnie **prawdziwa sztuka.** Chodziliśmy często do Louvre'u i innych galerji, nie opuszczając żadnej wystawy obrazów i dzieł sztuki.

W ciągu dnia byłem niekiedy bardzo zajęty, to też wieczorami i późną nocą przesiadywałem nad podręcznikami sztuki, studjując je i budząc w sobie zamiłowanie i znawstwo. Być może w życiu prywatnem, pozapartyjnem, **poświęciłbym się tej dziedzinie**, która pociągała mnie nadzwyczajnie, ale wnet przyszła rewolucja 1905 roku i musiałem swe studja przerwać.

Pewnego dnia usłyszałem po raz pierwszy Jauresa. Było to na ad hoc zorganizowanym wiecu ulicznym. Premjerem był wówczas **Waldeck-Rousseau**, ministrem poczt Millerand a ministrem wojny Gallifet. Krzyczałem i manifestowałem wraz z wszystkimi, ale muszę przyznać, że **Jaures nie podobał mi się wcale.** Ani sposób jego mówienia, ani to, co mówił. Odniosłem wrażenie, że Jaures należy do przeciwnego obozu, do obozu wrogiego. Później dopiero nauczyłem się **cenić tego wielkiego człowieka**, choć na zawsze pozostałem przeciwnikiem kierunku politycznego, przez niego propagowanego.

### TROCKI SIĘ ŻENI.

Po kilku miesiącach przybył do Paryża Lenin, by wygłosić kilka odczytów na temat zagadnień agrarnych na wyższej szkole rosyjskiej. Postanowiono rozerwać go nieco **i zaprowadzić do opery.** Panna Sedow miała poczynić odpowiednie przygotowania. Podczas tych przygotowań zbliżyliśmy się do siebie tak dalece, że **w przeddzień pójścia do opery, została ona moją żoną.**

Razem poszliśmy wszyscy do opery komicznej. Zajęliśmy sporo miejsca na galerji. Lenin, Martow, moja żona i ja. Tam dopiero zakomunikowaliśmy im o naszym ślubie, przyjmując serdeczne powinszowania. Szczególnie Lenin był ucieszony — życzył nam wszystkiego dobrego.

Nadszedł wreszcie rok 1903, termin kongresu partyjnego „Iskry“. Udaliśmy się wszyscy do Genewy, gdzie odbyć się miał kongres i gdzie zebrał się już cały sztab „Iskry“. Miałem mandat unji syberyjskiej na kongres, który normalnie był drugim, a faktycznie, dopiero pierwszym po zorganizowaniu partji.

Delegatem z Tuły był **dr. Uljanow**, młodszy brat Lenina, z którym wspólnie udaliśmy się na konferencję.

Kongres rozpoczął się jednak nie w Genewie lecz w Brukseli, z powodu różnych technicznych przeszkód. Zebraliśmy się wszyscy w domu ludowym „Maison du Peuple“. W ostatniej chwili dowiedzieliśmy się, że na skutek interwencji policji rosyjskiej, kongres nasz **odbędzie się tajnie, nie jawnie.** Posiedzenie rozpoczęło się tedy w podziemiach domu, w niskiej dusznej piwnicy. Przesiadywanie tam po kilka godzin było prawdziwą fizyczną i psychiczną torturą.

### PRZEŚLADOWANIA CZŁONKÓW

Przykrą sytuację pogarszał jeszcze fakt, iż wielu delegatów zdołało się przekonać, że policja depcze im po piętach. Obawialiśmy się każdej chwili, że nas zaaresztują—przygotowaliśmy więc sobie odpowiednie papiery. Otrzymałem **paszport bułgarski**, nie pamiętam już dziś, na czyje nazwisko.

W drugim tygodniu kongresu, któregoś wieczora opuściłem restaurację „Pod złotym bażantem“ w towarzystwie pani Zasulicz. Nie zdążyliśmy przejść kilku kroków, gdy zrównał się z nami jakiś człowiek. Był to delegat z Odesy C. Nie patrząc na nas, wyszeptał szybko: **„Jesteście tropieni przez policję.** Rozejdźcie się — szpieg pójdzie za mężczyzną“.

C. był specjalistą kontrwywiadu. Przed jego okiem nie ukryło się nic. Mieszkał w sąsiednim domu, obok restauracji „Pod złotym bażantem“; z okna swego dojrzał szpicla.

Natychmiast pożegnałem panią Zasulicz i poszedłem w kierunku domu. Po upływie pół godziny byłem już w swoim pokoju. Gdy zapaliłem światło ujrzałem na stole list, adresowany do mnie, na me bułgarskie nazwisko. List był urzędowy — nakazywał mi stawić się następnego dnia, o godzinie 10-ej rano **do urzędu policyjnego z paszportem.** Podobne wezwania otrzymali również niektórzy członkowie kongresu.

Gdy zgłosili się oni do policji, otrzymali **rozkaz opuszczenia Belgii w ciągu dwudziestu czterech godzin.** Ja nie zgłosiłem się, lecz wyjechałem natychmiast do Londynu, gdzie miał się odbyć dalszy ciąg kongresu.

### PIERWSZE ROZDŹWIĘKI W PARTJI.

Podczas obrad ujawniły się pierwsze, bardzo poważne rozdźwięki w partji. Zarysowały się dwa ugrupowania „twardych“ i „miękkich“, jak się ich wówczas nazwało. Za kulisami kongresu zaczęła się toczyć walka o każdego poszczególnego członka. Lenin czynił wszelkie wysiłki, by mnie przyciągnąć na swoją stronę. To samo jednak czynił Martow, nieoficjalny narazie przywódca drugiej grupy.

Podczas dłuższych spacerów, Lenin niejednokrotnie starał się mnie przekonać, że nie powinienem pójść w ślady Martowa. Sympatje moje były jednak wówczas **po stronie Martowa**, gdyż w jego poczynaniach dopatrywałem się realniejszych możliwości.

Odbyliśmy wreszcie naradę porozumiewawczą, na której zostałem wybrany przewodniczącym. Porozumienia jednakże nie osiągnięto, zaznaczyły się jeszcze wyraźniej późniejsze różnice pomiędzy bolszewikami a mieńszewikami. Lenin, zdenerwowany, opuścił zebranie, **trzasnąwszy drzwiami.** Był to jedyny wypadek w jego życiu, kiedy stracił on panowanie nad sobą.

### ZERWANIE Z LENINEM.

Sytuacja stawała się coraz krytyczniejsza. Lenin czynił próby, by przeciągnąć mnie do obozu „twardych“ posyłając do mnie delegata C. i swego młodego brata Dymitra. Mówili ze mną bardzo długo, nie chcąc mnie puścić. **„Mamy rozkaz przekonania pana i za wszelką cenę przeciągnięcia do nas“.**

Nie zdołali mnie jednak przekonać. Zapatrywałem się realnie na te sprawy i miałem wrażenie, że nasz kierunek jest tym właściwym, prowadzącym do zwycięstwa. I to **odsunęło mnie na wiele lat od Lenina**, który zerwał ze mną wszystkie stosunki.

Gdy później przypomniałem sobie te chwile, wówczas już, gdy byłem bolszewikiem, nie żałowałem, żem poszedł za Martowem. Nabyłem bowiem dużo doświadczenia w życiu, dowiedziałem się wielu rzeczy i gdy powróciłem do Lenina, powróciłem zdecydowany i nie wahający się już nigdy.

Jak to się jednak stało, że podczas kongresu „Iskry“ zbliżyłem się tak bardzo do Martowa? Jego wpływ na mnie był niewątpliwie wielki i decydujący. Myślę, że stało się to dlatego, że redakcja „Iskry“ opanowana była przez Martowa. Miałem wówczas **23 lata**, czułem się politycznie jak prowincjał i chciałem się przedewszystkiem uczyć. Redakcja była w moich oczach wszystkiem. Zakochany byłem w swej pracy dziennikarskiej, do redaktorów przywykłem odnosić się z czcią. I w tem prawdopodobnie tkwiło źródło wpływów Martowa. Powtarzam raz jeszcze, że jednak nie żałuję swego początkowego odejścia od bolszewików do mieńszewików.

### PRZYCZYNY NIEPOROZUMIEŃ.

Były jednak poważniejsze i głębsze przyczyny, które stworzyły **rozdźwięk między mną a Leninem** w roku 1903. Była to sprawa statutu organizacyjnego. Byłem wprawdzie zwolennikiem centralizacji, ale z pewnością nie miałem wówczas dokładnego pojęcia o intensywności i ostrości centralizacji takiej, jakiej potrzebowała partja rewolucyjna, by ruszyć miljony ludzi do walki z caratem.

Wspomniałem już, że moje pierwsze młodzieńcze lata upłynęły w atmosferze reakcji, w ciągu pięciu lat przebywania w Odesie. W czasie kongresu londyńskiego w roku 1903, rewolucja była dla mnie tylko teoretycznem, abstrakcyjnem pojęciem. I centralizacja, według koncepcji Lenina, wydawała mi się nierealną, nieprawdopodobną i niemożliwą do urzeczywistnienia.

(d. c. n.).

# Dyliżans na ulicach Londynu.




**Jak wiadomo, w Anglji istnieje niezwykły kult dla tradycji. Temu też przypisać należy fakt, iż do dnia dzisiejszego między Oxfordem a Londynem kursuje ten starożytny wehikuł, otaczany pieczołowitą opieką publiczności i policji.**




SIERPIEN
2
PIĄTEK

Dziś: N.M.P. Anielskiej
Jutro: Znal. rel. św. Szczep

—::—

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 3.58 |
| Zachód słońca | 7.23 |
| Wschód księżyca | 0.00 |
| Zachód księżyca | 6.01 |
| Długość dnia: | 15.23 |
| Ubyło dnia: | 1.20 |

## Dzień 1-go sierpnia

*minął w Łodzi zupełnie spokojnie*

**Dzień 1-szy sierpnia minał w Łodzi zupełnie spokojnie. Organizacie komunistyczne zapowiadały wprawdzie wystąpienia uliczne i wiece na Rynku Leonarda i Bałuckim, lecz policia nie dopuściła do żadnych demonstracii.**

**Około godziny 6-ej na Rynku Leonarda zjawił się poseł Rosiak. Nie zdołał on odbyć wiecu, wobec czego udał się na Rynek Bałucki, gdzie jednak również nie mógł przemówić do słuchaczy.**

**Na mieście do wieczora krażyły patrole policyjne.** —d.—

## Rok szkolny

*rozpocznie się dnia 3 września.*

Jak się dowiadujemy, łódzkie kuratorjum szkolne otrzymało już okólnik z ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie rozpoczęcia roku szkolnego 1929/30.

W myśl okólnika, początek roku szkolnego wyznaczono we wszystkich szkołach łódzkich na dzień 3 września r. b. (wtorek).

W dniu tym odbędzie sie uroczyste nabożeństwo szkolne, normalne zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 4-go września r. b. (or)

## Węgiel na zimę

*otrzymaią robotnicy sezonowi*

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem magistratu, między innemi rozpatrywano prośbę robotników sezonowych, w sprawie dostarczenia węgla na zimę. Sprawę tę referował p. prezydent Ziemięcki, który poparł prośbę robotników, stwierdzając, że wobec szalenie niskich zarobków nie będą oni w możności zapłacić za kontyngent węgla zimowego. Proponuje on więc zatrudnić wszystkich robotników nie przez trzy, lecz przez cztedy dni w tygodniu, a miast zapłaty za ten dodatkowy dzień pracy, dostarczyć wszystkim robotnikom węgiel na zimę.

Magistrat przychylił się do powyższego wniosku i zaakceptował prośbę robotników, którzy w ten sposób zabezpieczeni będą przed mrozami podczas zimy. (:).

### Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50) B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26) A. Charemzy (Pomorska 10) A. Potasza (Plac Kościelny 10).

### OSOBISTE.

W dniu wczorajszym rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego, dr. St. Skalski.

Zastępować go będzie w czasie nieobecności inspektor lekarski woj. łódzkiego, dr. Stefan Ładyński.





# Komisja ministerjalna bada

## wszystkie kontrakty, zawarte przez magistrat z dostawcami i przemysłowcami.

## Wszelkie rachunki są sprawdzane z niezwykłą starannością

Komisja lustracyjna ministerstwa spraw wewnętrznych w dalszym ciągu urzęduje w magistracie. Wczoraj, już o godzinie 8-ej członkowie jej. pod przewodnictwem dr. Rozwadowskiego przystąpili do dalszych prac, związanych z lustracją gospodarki miejskiej.

Jak zdołaliśmy się poinformować, prace komisji w dniu wczorajszym szły w kierunku

**zbadania wszystkich, bez wyjątku, kontraktów, zawieranych przez magistrat z przedsiębiorcami,**

prowadzącymi roboty inwestycyjne w naszem mieście. Donosiliśmy już o tem w dniu wczorajszym, że komisja nakazała przedstawić sobie umowy. Umowy te właśnie były wczoraj przedmiotem pilnych studjów komisji.

Następnie komisja zażądała przedstawienia sobie szczegółowych wykazów rachunkowych, przedstawiających sposób zaliczkowania przedsiębiorcom sum na poczet prowadzonych przez nich robót. Ta sprawa wzbudziła szczególne zainteresowanie komisji, która najdokładniej porównywała sumy wypłacane a conto poszczególnym przedsiębiorcom.

Wreszcie komisja przystąpiła do badania sposobu zużycia pożyczki w kwocie 2-miljonów dolarów, uzyskanej w ubiegłym roku przez miasto z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Jak zdołaliśmy się dowiedzieć, jest to

**jedna z najpilniejszych i najwyraźniejszych spraw,**

które ma do zlustrowania komisja. Sprawozdania badane są z niezwykłą starannością i drobiazgowością.

Komisja w ciągu wczorajszego przed południa pracowała sama magistrat bowiem odbywał swe plenarne posiedzenie, zarówno przed, jak i popołudniu.

W dniu dzisiejszym, po zapoznaniu się z planami, komisja uda się na zwiedzanie bloku domów kolonji robotniczej na Polesiu. (—is).

# Kto tamuje ruch uliczny?

## Zabierzcie płyty betonowe z chodników, które leżą już od szeregu tygodni.

Niema chyba potrzeby podkreślać, że przysłowiowe wąskie chodniki i jezdnie łódzkie pod względem komunikacyjnym niczem prawie nie różnią się od ulic małych miast prowincjonalnych. Komunikacja uliczna w Łodzi, nawet w warunkach normalnych jest do najwyższego stopnia utrudniona. A cóż dopiero w chwili obecnej, gdy ulica Piotrkowska jest tak rozkopana, że ruch pieszy jest prawie zupełnie uniemożliwiony.

Obecnie rzuca się w oczy fakt, którego nie można chyba nazwać inaczej, jak niedbalstwem. Na wąskich niewygodnych chodnikach ulicy Piotrkowskiej leżą już od szeregu tygodni płyty betonowe, które są przeznaczone w przyszłości do oddzielania jezdni od chodnika. Płyty te leżą wzdłuż Piotrkowskiej ulicy na chodnikach i poprostu

**uniemożliwiają ruch przechodniów,**

który i tak jest zwykle utrudniony.

Płyty te, które jak się dotychczas okazało, są w obecnej chwili w niektórych miejscach jeszcze zbyteczne mogłyby z powodzeniem być przywiezione dopiero w chwili, gdy rzeczywiście stałyby się potrzebne, ewentualnie mogłyby być do tego czasu umieszczone

**na podwórzach**

domów, przed któremi obecnie się znajdują. Zwężają one i tak już dostatecznie wąskie chodniki do minimum i sa powodem zupełnie słusznych narzekań przechodniów.

Odpowiednie czynniki winny zainteresować się tą sprawą i usunąć stan, który urąga najprymitywniejszym nawet pojęciom o przepisowym ruchu ulicznym.



# Nadużycia w związku pracowników K. Ch.

## Przewodniczący związku jest oskarżony o sprzeniewierzenie 17 tys. zł.

## Komisja rewizyjna skierowała sprawę do prokuratora.

Od kilku lat przy klasowym związku pracowników Kasy chorych m. Łodzi istnieje tak zwana komisja handlowa, której zadaniem jest umożliwianie członkom związku zakupu różnych towarów i przedmiotów na raty. Należne raty potrącane były pracownikom przy wypłacaniu im poborów. Na czele komisji stali: przewodniczący związku Łyczkowski i sekretarz związku Barański.

Od pewnego czasu wśród członków związku poczęły krążyć wersje o nadużyciach jakich mieli się dopuszczać niektórzy członkowie zarządu a przedewszystkiem przewodniczący Łyczkowski.

Na ostatnim zebraniu pracowników doszło nawet do burzliwych scen, gdyż na żądanie większości członków związku, aby przewodniczący udzielił w tej sprawie wyczerpującego wyjaśnienia, Łyczkowski nietylko nie zdementował tych wersji, ale sprawę tę nawet zbagatelizował. W związku z tem zebrani powzięli uchwałę nakazującą komisji rewizyjnej

**przeprowadzenie dokładnej kontroli ksiąg kasowych.**

W czasie kontroli wyszło na jaw, że Łyczkowski nie księgował zupełnie sum, jakie wpływały do kasy związku z racji ściąganych od pracowników rat oraz nie regulował należności firmom dzięki czemu

**weksle wystawiane przez związek szły do protestu.**

Natomiast komisja rewizyjna stwierdziła, iż wykazany przez Łyczkowskiego obrót nie wynosił, jak wynikało z księgowania, 90 tys. zł., lecz 220 tys. zł. Prócz tego w kasie było

**brak gotówki w sumie 6 tys. zł.,**

która powstała z prowizji udzielanej przez firmy w wysokości 3% od ogólnej sumy obrotu dokonanego przez związek.

W końcu komisja stwierdziła, iż Łyczkowski pod pieczątką związku **żyrował swoje własne weksle prywatne** których nie wykupywał. Wreszcie stwierdzono również że wielu urzędników, którzy nie prowadzili sobie dokładnego obliczenia wpłaconych rat zostali poszkodowani gdyż Łyczkowski potrącał raty nawet i w tym wypadku, kiedy suma należna od danego pracownika została już całkowicie wpłacona. Sum nadpłaconych komisja również w kasie nie znalazła. Ogółem Łyczkowski sprzeniewierzył na szkodę organizacji 17 tys. zł.

Wobec tego, że Łyczkowski nie udzielił dostatecznych wyjaśnień, na żądanie komisji rewizyjnej, sprawa ta w dniu wczorajszym została skierowana do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi. (w).

# Łaniucha znów przed sądem

## Rozprawa odbędzie się w Warszawie, dn. 17 września.

Jak się dowiadujemy, dnia 17 września o godz. 10-ej rano odbędzie się w sądzie apelacyjnym rozprawa przeciwko krwawemu zbirowi, mordercy ś. p. małżonków Tyszerów i Józefy Borowskiej — Stanisławowi Łaniusze. Oskarżonego bronić będzie, tak jak w poprzednich instancjach apl. adw. Wilhelm Lilker.

Jak wiadomo komisja psychjatrów w osobach pp. dr. Klozenberga, dr. Frenkla i dr. Starzyńskiego, sformułowała swoją opinję o Łaniusze w sposób następujący:

„Badanie Stanisława Łaniuchy wykazuje:

1) pod względem cielesnym typ budowy asteniczny, obniżenie odruchów spojówkowych, obniżenie odruchów gardzielowych — i wzmożoną pobudliwość naczynioruchową.

Z wywiadów wynika, iż badany jest dziedzicznie obarczony, a mianowicie matka alkoholiczka popełniła samobójstwo pod wpływem domniemanej depresji psychicznej, babka o rozwoju umysłowym niżej normy; jeden z braci dotknięty napadami drgawkowemi;

2) pod względem psychicznym bada ny wykazuje inteligencję i orientację prawidłową, jakoteż rozwój umysłu normalny. Charakter skryty, zamknięty w sobie, dążący do odosobnienia, artystyczny (konstytucja psychiczna schizeidalna).

Na podstawie powyższego dochodzenia komisja doszła do wniosku, iż **Stanisław Łaniucha, aczkolwiek jest typem psychopatycznym, nie podlegał w chwili dokonania przestępstwa rozstrojowi psychicznemu, zdolność rozumienia i istoty znaczenia dokonanego czynu była u badanego zachowana. Natomiast wolność kierowania czynami ograniczona. Obecnie Łaniucha nie cierpi na rozstrój psychiczny, wobec czego obserwacja szpitalna jest zbedna."**

Łaniucha na sprawę do Warszawy nie zostanie przewieziony, ostatnie słowo w jego imieniu wygłosi obrońca jego apl. adw. Lilker. (p).

# Pabjanice.

**1 SIERPNIA MINĄŁ SPOKOJNIE.**

Mimo szumnych zapowiedzi ze strony komunistów, dzień 1 sierpnia, który miał być poświęcony manifestacjom antywojennym, minął spokojnie. Władze skoncentrowały w mieście policję z całego powiatu.

Nad ranem na drutach telegraficznych policja zauważyła sztandar z napisem antywojennym. Jest to już drugi tego rodzaju występ komunistyczny, gdyż w środę zdjęto z drutów podobny sztandar.

Fabryki pracowały normalnie.

W areszcie przebywa 29 przywódców komunistycznych, których ulokowano w jednej celi. Wczoraj udekorowali się oni czerwonemi kokardami.

**UMOWA Z ŁÓDZKIM TEATREM MIEJSKIM.**

W dniu wczorajszym między magistratem m. Pabjanic a dyrekcja łódzkiego teatru miejskiego podpisana została umowa na zasadzie której łódzki teatr miejski raz na dwa tygodnie na scenie kina miejskiego w Pabjanicach wystawiać będzie pierwszorzędny repertuar w obsadzie premjerowej oraz z udziałem gości warszawskich teatrów.

W celu umożliwienia teatrowi realizowanych zamierzeń, w teatrze pabjanickim przeprowadzono szereg daleko idących udogodnień oraz przygotowano scenę do wystawiania sztuk, wymagających specjalnych warunków dekoracyjnych.

**ARESZTOWANIE.**

Główny przywódca strejku w firmie „Krusche i Ender" Rutkowski, który przez dłuższy czas ukrywał się poza Pabjanicami, został aresztowany przez policję i osadzony w areszcie miejskim.

**KURSY NAUCZYCIELSKIE.**

W dniu dzisiejszym rozpoczął pracę kurs robót i rysunków przeznaczony dla wykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych. Na kurs zjechało 20 osób z całej Polski. Kurs mieści się w szkole im. Grzegorza Piramowicza.

**URZĘDOWE.**

Starostwo łaskie wyznaczyło godziny przyjmowania interesantów. Godzin tych należy bezwzględnie przestrzegać. Mjanowicie starostwo przyjmuje interesantów między 10 a 12, a referenci między 10 a 13.



# Tomaszów-Mazowiecki

W związku z memorjałem, wystosowanym do władz nadzorczych w sprawie gospodarki w gminie żydowskiej, starostwo w tych dniach wydelegowało specjalnego urzędnika, który prowadzi dochodzenie w sprawie.

***

Komisja rewizyjna rady miejskiej dokonała przeglądu ksiąg i dokumentów komunalnej kasy oszczędności i uzgodniła wszelkie pozycje.

Rada komunalnej kasy oszczędności zatwierdziła półroczne sprawozdanie za okres od 1 stycznia do 1 lipca r. b., wykazujące przy obrocie 4.081.166 zł. 99 gr., czystego zysku — 2.825 zł. 61 gr.

Sądząc z wyników dotychczasowych, kasa oszczędności prosperuje dobrze i ma wszelkie widoki dalszego rozwoju.

***

Bank Gospodarstwa Krajowego przekazał magistratowi przyznaną długoterminową pożyczkę 25 tysięcy złotych dla drobnego rzemiosła.

Prezydent Smólski upoważniony został do powołania specjalnej komisji opinjodawczej przy radzie komunalnej kasy oszczędności.

***

Kierownik komisarjatu policji państwowej, p. Chróścicki, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

***

Na drodze do Starzyc magistrat przystąpił do układania chodników.

**WYJAŚNIENIE.**

W związku z notatką „Republiki" z dn. 13 lipca p. t. „Turecki złodziej w potrzasku", dowiadujemy się, iż p. Herman Szpigiel został zwolniony z aresztu prewencyjnego przez sędziego śledczego, z braku dowodu wszelkiej winy.

Jak się okazuje, p. Rozenstrauch oskarżył Szpigla przez nieporozumienie.

# Kat przed sądem.

## Wykonawca wyroków sądowych został skazany na 30 zł. grzywny.

Niedawno mieliśmy do zanotowania wypadek z p. Maciejewskim, który został pobity przez „duchy" Powiśla. Obecnie natomiast wykonawca wyroków sądowych stanął przed sądem grodzkim w charakterze oskarżonego.

Sprawa przedstawiała się jak następuje:

P. Stefan Maciejewski zajął mieszkanie w charakterze sublokatora u p. Michaliny Jarkiewiczówny przy ul. Piwnej nr. 35.

Właściciele domu niechętnie godzili się z tem, ażeby w ich domu zamieszkiwał wykonawca wyroków śmierci. To też przez dłuższy czas nie meldowano p. Maciejewskiego, który uważa się za niezobowiązanego do zadośćuczynienia przepisom prawnym. Gdy zaś nie pomogły prośby, Maciejewski zaczął grozić, że

**„posadzi właścicieli za kratkę" i... zabije**

W rezultacie Maciejewski zwrócił się do komisarjatu policji i w ten sposób został zameldowany.

Poza osobistemi pogróżkami, Maciejewski, użył do tego anonimów, z których wynikało, że wyrok śmierci na właścicieli domu już zapadł. Oczywiście tylko ze strony... wykonawcy wyroków.

Michał Kuczyński, oraz Helena i Ludwika Kuczyńskie wystąpili do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej Maciejewskiego za

**groźby i obrazę**

Czyn powyższy kwalifikował się do sądu grodzkiego i prokurator sprawę tam przekazał.

Na sali, jak to zwykle w sądach grodzkich ścisk niebywały Publiczność z wielkiem zainteresowaniem oczekiwała rozpoznania sprawy.

Sprawa numer 8, oskarżony **Alfred Kalt vel Stefan Maciejewski** — woła sędzia Myśliborski.

— Jestem — odpowiada basem rosły mężczyzna, o przeciętnie inteligentnej twarzy, z której wyrazu nie można wnioskować o zawodzie tego człowieka.

Wszystkie oczy zwrócone w tę stronę.

— Mam zaszczyt prosić sąd o zarządzenie tajności rozpraw, gdyż jestem wykonawcą wyroków sądowych i nie jest wskazanem, aby sprawa była rozpatrywana publicznie — mówi oskarżony.

Sąd Grodzki postanowił sprawę rozpoznać

**przy drzwiach zamkniętych.**

Po zakończeniu przewodu sądowego odczytany został wyrok, mocą którego **Stefan Maciejewski skazany został na 30 złotych grzywny z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 3 dni aresztu.**

Maciejewski złożył skargę apelacyjną.

*Występy trupy wileńskiej.*

# Nocą na starym rynku.

## Sztuka w 3-ch aktach L. Pereca w Teatrze Miejskim.

Od kilku dni bawi w Łodzi zespół artystów żydowskich, t. zw. „trupa wileńska".

Teatr ten był próbą stworzenia placówki artystycznej, nawzór moskiewskiego teatru Stanisławskiego. Powstał on w Wilnie, kilka lat przed wojną, a że nie miał należytego poparcia finansowego, jako też z powodu rozbieżności zdań wśród jego pierwotnych kierowników, nastąpił w łonie zespołu rozłam i przez dłuższy czas istnienie jego było raczej **koncepcyjne, teoretyczne.**

Bawiący obecnie w Łodzi zespół podaje w afiszach dawną nazwę: „trupa wileńska" i jako rok istnienia—XIV, czyli z tego należałoby wywnioskować, że teatr ten rozpoczął nowy swój etap pod kier. pp. Mazo i D. Hermana w czasie wojny światowej.

Cechą charakterystyczną tego teatru jest chęć podniesienia żydowskiej sztuki scenicznej **do poziomu europejskiego**, zarówno pod względem repertuarowym, jak i technicznym.

I tu wyłania się wielka tragedja, polegająca na rozbieżności wymagań i upodobań szerokiej masy żydostwa, a tymi twórcami, którzy pod względem kulturalnym znacznie ją przerastają.

Poeci, literaci i artyści żydowscy są w pełnem znaczeniu tego wyrazu europejczykami. Zajmują ich i trapią zagadnienia ogólnoludzkie, skomplikowane, subtelne, zawikłane, a masa żydowska, dla której, ze względu na język, te utwory są wyłącznie przeznaczone, nie ma zrozumienia dla tej sztuki. To są rzeczy dla niej zbyt trudne, niejasne, trochę dziwne i — obce.

Masa ta chętnie czyta Szaloma Alejchema, śmieje się i płacze na sztukach Goldfadena i Gordina, ale nie rozumie symboliki, alegorji i zbyt daleko posuniętej stylizacji. Ta zaś publiczność, dla której sztuki te byłyby dostępne i zrozumiałe, nie zna języka żydowskiego (żargonu), względnie, niechętnie i rzadko się nim posługuje.

Okoliczności te sprawiają, że najbardziej współczesny teatr żydowski, jak zresztą i literatura, nie mają odpowiedniego audytorjum, **wiszą jakgdyby w powietrzu.**

A przecież to, cośmy widzieli na scenie teatru miejskiego, zasługuje ze wszech miar na poklask i podziw.

Sztuka znakomitego pisarza, Leona Pereca „Nocą na starym rynku" jest, jak to określa afisz, **snem** (majaczeniem) w gorączce. Przedstawia ona **cmentarz rzeczywistości,** albo **rzeczywistość na cmentarzu.** Życie, które minęło i o którem mówią zmarli, duchy, cienie.

Na tle tego ożywionego cmentarza istnieją dwie fantastyczne i symboliczne postacie: **„błazen"** (A propos, uważam, że postać ta została źle po polsku w programie nazwana, to nie błazen, lecz **kpiarz—cynik),** który drwi z wszystkiego: z cierpień ludzkich i radości z marzeń, porywów i nieszczęścia, oraz postać **mistyka - rezonera,** rozpaczającego i bolejącego nad niedolą ludzką.

Ci dwaj komentują po swojemu życie człowieka, jego czyny, grzechy i nieszczęścia. Zwycięża naturalnie **cynik,** głoszący swoją dziwną, **nihilistyczną prawdę:**

„Jedyną konsekwencją jest, że — **ani to, ani tamto".**

Grano tę niezwykle trudną sztukę bardzo interesująco. Olbrzymie wyczucie rytmu, wspaniała reżyserja pierwszorzędne siły aktorskie złożyły się na to widowisko, które sprawia silne wrażenie.

Na specjalne wyróżnienie zasługują pp. Natan i Wajslic, oraz pani Dina Kamen.

**Ad. Sz.**

# Nie będzie katastrof autobusowych.

## Z dniem 1-go września obowiązywać zaczną nowe przepisy, regulujące ruch autobusowy na całym terenie państwa.

## Urządzenia alarmowe, gaśnica, apteczka i ściśle ograniczona ilość miejsc w każdym wozie.

Rozwój ruchu autobusowego w Polsce zwrócił uwagę kompetentnych czynników rządowych, na konieczność wprowadzenia szeregu przepisów obowiązujących na terenie całego państwa. Ruch automobilowy bowiem prowadzony był dotąd zupełnie chaotycznie. Pomiędzy miastami kursowały stare, pogruchotane wehikuły, nazywane, nie bez słuszności,

**trumnami na kołach.**

Przedsiębiorcy, dbając o swe interesy, nie zaś o bezpieczeństwo i wygodę pasażerów, wpuszczali do autobusów więcej ludzi, aniżeli było miejsc, nie mieli ustalonych rozkładów jazdy, nie remontowali należycie motorów — i w rezultacie, mieliśmy ciągle wiadomości o katastrofach, które zdarzały się niemal codziennie.

Doszło wreszcie do tego że ludzie obawiali się podróżować autobusami — liczne bowiem, śmiertelne niekiedy, wypadki musiały

**podերwać zaufanie do tego nowoczesnego środka lokomocji.**

Stosunki te jednak doczekały się unormowania. Ministerstwo robót publicznych zainteresowało się tą żywotną sprawą i obecnie z wielu projektów zrodziły się konkretne zarządzenia, które podaje ostatni (55) numer „Dziennika Ustaw".

Zarządzenie to rozwiązuje całkowicie zagadnienie ruchu autobusowego w Polsce i wprowadza normy, gwarantujące wreszcie

**bezpieczeństwo i ład podczas podróży autobusami.**

Znikną wreszcie „trumny na kołach", a w miejsce ich zaczną kursować dobre, wygodne i mocne wozy.

Rozporządzenie ustala w pierwszym rzędzie pojęcie autobusu, jako pojazdu mechanicznego, nie biegnącego po szynach, poruszanego przez umieszczony na nim silnik i używanego do zarobkowego przewożenia conajmniej siedmiu osób, nie licząc kierowcy.

Moc silnika w autobusach musi być taka, aby przejazdy odbywały się w ściśle oznaczonym czasie, nawet

**przy pełnem obciążeniu i niezadawalającym stanie dróg.**

Motor musi być często sprawdzany i poddawany remontom, dla uniknięcia jakichkolwiek wypadków. Wszystkie koła muszą posiadać pneumatyczne obręcze gumowe, zapewniające wozowi elastyczność. Na każdego podróżnego powinna przypadać szerokość i długość siedzenia conajmniej po 45 cmtr. Miejsca stojące mogą być urządzane tylko na specjalnych pomostach.

W autobusach zamkniętych wysokość wnętrza powinna wynosić conajmniej mtr. 1,50, celem umożliwienia pasażerom wygodnego poruszania się. Ilość drzwiczek nie może być mniejsza od dwóch — powinny być one przytem tak rozmieszczone, aby autobus mógł być — w razie wypadku — z łatwością opróżniony. Zarezerwowane też mają być miejsca na bagaż.

Wewnątrz autobusu powinny się znajdować

**urządzenia alarmowe,**

za pomocą których, na wypadek grożące go niebezpieczeństwa, pasażer mógłby dać sygnał kierowcy. W każdym wozie nadto musi być

**automatyczna gaśnica pożarowa,**

apteczka, oraz urządzenie wskazujące, że wszystkie wolne miejsca już są zajęte.

Nadto autobusy zamknięte winny być wyposażone: w odpowiednią ilość okien, zabezpieczających dostateczny dopływ światła do autobusu, przyczem okna muszą być osłonięte firankami, w urządzenia do przewietrzania wozu, do oświetlenia wnętrza i ogrzewania w czasie mrozów. Nazewnątrz przybita ma być tablica, dokładnie wyszczególniająca trasę jazdy i końcowe punkty obsługiwanej linji, a nadto od zmierzchu do świtu dodatkowe światło w kolorze niebieskim.

Personel obsługi winien być przyodziany czysto oraz mieć stosowne odznaki, umożliwiające jego odróżnienie. Przed siębiorca obowiązany jest przestrzegać ściśle rozkładu jazdy, bez względu na ilość zajętych miejsc. Musi też wydać pod różnemu

**bilet, zawierający numer, nazwę przedsiębiorstwa i jego adres**

wysokość pobranej opłaty za jazdę, datę wydania biletu oraz nazwy miejscowości do której bilet jest ważny.

Sygnał do podjęcia ruchu nie może być dany, dopóki wysiadający nie staną na ziemi, a wsiadający nie zajmą miejsca. Największa dopuszczalna szybkość ruchu nie może przekraczać

**40 klm. na godzinę**

poza specjalnymi wypadkami.

Nie wolno wpuszczać do wozu więcej osób, aniżeli jest to przepisane. Nie wolno podróżnym zabierać do wozu zwierząt, o ile bez niedogodności dla podróżnych nie mogą być trzymane na kolanach wsiadać w stanie nietrzeźwym lub niechlujnym, zakłócać porządek, zanieczyszczać wnętrze autobusu i przeszkadzać obsłudze, śpiewać, zachowywać się nieprzyzwoicie, palić tytoń we wnętrzach autobusów zamkniętych, otwierać okna bez zgody obsługi autobusu, zabierać z sobą przedmiotów, zagrażających bezpieczeństwu i nadużywać sygnałów alarmowych.

Przepisy powyższe wchodzą w życie **z dniem 1 września b. r.**

Do tego czasu powinny być uporządkowane wszystkie autobusy kursujące na drogach i szosach polskich. Niewątpliwie po 1 września ustaną wreszcie nieszczęśliwe wypadki, tak częste, które odstraszały publiczność od korzystania z nowoczesnego środka lokomocji, jawim są autobusy międzymiastowe. (—is).

# Umysłowo-chorzy na ulicach.

## Szpital w Kochanówku jest przepełniony.

W swoim czasie kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę rozbudowy szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych w Kochanówku. W cyklu artykułów, poświęconych wewnętrznemu życiu szpitala, wskazaliśmy, iż pomoc, jaką otrzymuje ten dom zdrowia jest niedostateczna. Subsydja miejskie są znikome, pomoc społeczeństwa również nie wystarcza.

A tymczasem, do bram szpitala w Kochanówku puka codziennie wiele osób, pragnących znaleźć tam schronienie i od powiednią kurację. **Ludzie umysłowo cho rzy spacerują po ulicach, zagrażając nie kiedy bezpieczeństwu publicznemu, a szpital, niestety, z braku miejsca, nie może ich przyjąć i roztoczyć nad nimi należytej opieki.**

Nie jest to bolączką ściśle lokalną. We wszystkich województwach domy zdrowia dla chorych psychicznie i nerwowo są przepełnione. Nowych pawilonów, z braku funduszów, się nie buduje, jak również nie buduje się nowych szpitali. I w ten sposób **ludzie chorzy pozostają bez opieki.**

Jest to groźe budzący fakt, tembardziej, że tego rodzaju chorzy, potrzebują wyjątkowo pilnej opieki i kompletnej izolacji od ludzi zdrowych. Są oni przeważnie dla zdrowego otoczenia nieznośni, a często nawet bardzo niebezpieczni.

Z tych względów szpitale dla psychicznie chorych powinny być otaczane wyjątkową opieką samorządów i państwa i wszelkie ich wysiłki w kierunku rozbudo wy, spotykać się winny z należytem poparciem.

Jak się dowiadujemy, szpital w Kochanówku, który jest w chwili obecnej przepełniony, postanowił w jaknajkrótszym czasie **przystąpić do budowy nowego pawilonu.** W związku z tem zwrócił się zarząd do magistratu z prośbą o sprzedanie po taniej cenie **100 tysięcy cegieł.** Magistrat postanowił powyższą prośbę uwzględnić.

Uważamy jednak, że na tem nie powinna ograniczyć się pomoc samorządu. Ten jedyny, w swoim rodzaju szpital powinien doznać większego poparcia i w budżecie przyszłego roku powinna znaleźć się pewna suma, w formie subsydjum na budowę. W ten tylko sposób będzie można mieć nadzieję, iż w roku przyszłym nowy pawilon zostanie oddany do użytku i chorzy nie będą odsyłani od wrót szpitala, jak to ma miejsce obecnie. —s.—

# Tragiczna śmierć

## *studenta-łodzianina.*

Z Torunia donoszą:

U p. Sulczewskiego, właściciela majątku Strzelce pod Chodzieżą, bawił na wakacjach student prawa uniwersytetu warszawskiego Wiesław Chylewski, **syn znanego w Łodzi lekarza.**

Onegdaj Chylewski, kapiąc się w pobliskim jeziorze, natrafił na głębię i nagł. Tragicznie zmarły student był niezwykle zdolnym prawnikiem, wszystkie dotychczasowe egzaminy złożył z odznaczeniem.

Jest to w przeciągu dwu ostatnich dni już drugi wypadek utonięcia słuchacza uniwersytetu warszawskiego w jeziorze pod Chodzieżą.

# Tyfus w Łodzi.

## *Magistrat chce zapobiec epidemji*

Istotnie zanotowano znów wzmożenie się liczby zachorowań na dur brzuszny (tyfus) w naszem mieście. Wobec tego, że szerzenie się tej choroby spowodować mogło epidemję, wydział zdrowotności publicznej postanowił wszcząć odpowiednie kroki w kierunku zwalczenia tyfusu.

W związku z powyższem postanowiono wybudować nowy oddział na 40 łóżek w III baraku, w szpitalu w Radogoszczu, albowiem tylko droga zupełnej izolacji chorych będzie można zwalczyć epidemję. (i).

# Spadek po papieżu Piusie IX

## odziedziczyć ma pewna kobieta z Czerniowiec.

W Barcelonie rozpocznie się wkrótce wielce interesujący proces o

**spadek po papieżu Piusie IX.**

Chodzi tu o wielką posiadłość ziemską z przepysznym zamkiem, wartości 6 miljonów pesetów.

Papież Pius IX urodził się w roku 1792 w miejscowości Senegalia we Włoszech, a umarł w roku 1879 w Rzymie.

Przed objęciem tronu św. Piotra nazwisko jego brzmiało

**hrabia Giovanni - Maria - Mastei Feretti.**

W Barcelonie mieszkała siostra papieża, Marja Mastei della Feretti, która jednakowoż zmarła wcześniej od niego.

Pozostałym po niej majątkiem ad ministruje rząd hiszpański.

Jeszcze w czasie wojny ukazał się edykt, na mocy którego sąd w Barcelonie wzywał krewnych papieża, aby się zgłosili po spadek.

Zgłosiła się

**pewna kobieta z Czerniowiec,**

która jest wnuczką siostry papieskiej.

Szczęśliwej spadkobierczyni, która chwilowo nie znajduje się wcale w najlepszej sytuacji materjalnej, chodziło przedewszystkiem o to, aby wykazała dokumentami, że istotnie

**ma prawo do spadku po Piusie IX.**

Po wielu mozolnych poszukiwaniach udało się jej zebrać potrzebne dokumenty, i obecnie stwierdzono, że ta kobieta z Czerniowiec jest

**jedyną uprawnioną spadkobierczynią papieża Piusa IX.**

względnie jego siostry.

W najbliższym czasie trybunał w Barcelonie ma wydać ostatnie w tej sprawie orzeczenie.



# Mieszkańcy Aleksandrowa

## *podlegają sądowi grodzkiemu w Łodzi.*

Jak się dowiadujemy, na podstawie zarządzenia ministra sprawiedliwości, z dniem wczorajszym miasto Aleksandrów wyłączone zostało z okręgu sądu grodzkiego w Zgierzu i włączone do okręgu sądu grodzkiego w Łodzi. Wobec powyższego, z dniem wczorajszym wszystkie sprawy sporne mieszkańców Aleksandrowa, rozpatrywane będą przez sąd grodzki w Łodzi. (i).

# Wnuk Faraona

## *bawił onegdaj w Łodzi.*

Pomiędzy studentami politechniki w Zurichu, którzy bawili onegdaj w Łodzi, znajdowała się grupa egipcjan, złożona z 8 osób, a wśród nich był **wnuk króla egipskiego, Fuad Gidi.**

Wnuk królewski niczem od swych współbraci nie różni się, ani też w stosunku do innych kolegów, a o jego królewskiej krwi przypominają sobie koledzy tylko wówczas, gdy zależy im na jego dobrze zaopatrzonym portfelu.

Charakterystycznem jest, że studenci egipcjanie, którym religja zabrania używania alkoholu, dopiero w Łodzi podczas obiadu skosztowali pobraz pierwszy wódki, a innym kolegom tłumaczyli że prorok chyba nie uważał za grzech wypicia kilku kieliszków. b.

LUNA

**Dziś i dni następnych.**

Wspaniały podwójny program wytwórni First National.

I.

**„Szkarłatne Róże i Czerwone usta“**

Dzieje szlagierowej piosenki o różach i całusach. W roli głównej czarująca

**LIANA HAID**

Przygody jednej nocy w kawiarni w dancingu, w domu, na wodzie i pod ziemią.

II.

Najwdzięczniejsza gwiazda ekranu

**COLLEEN MOORE**

w tryskającej humorem komedji p. t.

**„Panienka z barem na kółkach“**

Kelnerka—tancerka — lotniczka—księżniczka... Oto cztery kolejne przemiany rozkosznej COLLEEN MOORE.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod kierunkiem A. CZUDNOWSKIEGO.

Początek przedstawień o g. 4 po poł. w soboty o godzinie 2-ej. w niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.

**Ceny miejsc zniżone:** W sobotę od godz. 2 do 4-ej. w niedz. od 12 do 3-ej po poł. wszystkie miejsca **po 50 gr. i 1 złoty.**




**TEATR MIEJSKI.**

**Występy trupy wileńskie**

Dziś, w piątek,, głośna sztuka Franciszka Langera „Peryferje“ po cenach najniższych (od 80 gr. do 5 zł. 50 gr.)

Jutro, sobota, dwa przedstawienia: o godz. 4 popołudniu potężne arcydzieło Szaloma Asza „Kidusz Haszem“ (Święć się Imię Twoje) po cenach najniższych.

Wieczorem o godz. 8,30 po cenach popularnych „Nocą na starym rynku“.

**TEATR LETNI W PARKU STASZICA.**

Dziś, w piątek, jutro, sobota i niedziela ostatnie trzy przedstawienia „Klejnotów naszych rewji“, które ustępują miejsca nowej rewji p. t. „Zastaw się, a postaw się“.

*Grand-Kino*

## Don-Juan w pensjonacie.

W okresie letnim, największem powodzeniem cieszą się zupełnie zasłużenie, lekkie, pełne beztrosk. humoru i najniefrasobliwszej pikanterji farsy. Pieniąca się dowcipami i lekka jak pianka szampana akcja, maluje przygody zapalonego zdobywcy kobiet, wytrawnego don Juana, którego kreuje z właściwą mu elegancją i lekkością znakomity Reinhold Schüntzel, zaś partnerką jego jest piękna Helena Steels, pełna temperamentu i uroku otoczona wieńcem gwiazd srebrnego ekranu.

Ilustracja muzyczna — na wysokości zadania.

*„Capitol“.*

## „Rosita“.

Wielki i piękny ten film zrobiony został z werwą i prawdziwym talentem, jaki posiada genjalny reżyser E. Lubicz. Niewiele powstało takich filmów od czasu istnienia kinematografji. Sytuacje odznaczają się wybornem napięciem dramatycznem, a momenty wesołe cechuje subtelny dowcip.

Wystawa tego filmu stoi na b. wysokim poziomie artystycznym. Doprawdy trudno w kilku słowach określić wartość tego poematu, trzeba go obejrzeć.

Główną rolę kreuje urocza i słodka Mary Pickford. Bajeczna ilustracja muzyczna pod kier. Sz. Bajgelmana czyni na widzu wielkie wrażenie.

RADJOPROGRAM

11,56 — Sygnał czasu, hejnał marjacki. 12,05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12,50 — Komunikaty P. W. K. 13,00 — Komunikat meteorologiczny. 15,40 — Komunikat gospodarczy. 16,30 — Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 — Felieton uzdrowiskowy: „Druskienniki“: Tam gdzie Rotniczanka do Niemna wpada“ — wygł. p. Tad. Strzetelski. 17,25 — Pogadanka: „Dzieci ulicy“ wygł. p. Ankiewiczowa. 17,50 — Komunikaty P. W. K. 18,00 — Koncert popołudniowy. 19,00 — Rozmaitości. 19,25 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny, oraz notowania giełdy zbożowej krakowskiej 19,56 — Sygnał czasu. 20,05 — Odczyt „Los rannych i chorych w armjach walczących podług umów międzynarodowych“ — wygł. płk. dr. Babecki. 20,30 — Koncert wieczorny. 22,00— Komunikaty: meteorologiczny, PAT, policyjny i sportowy.

# Nowa poczekalnia tramwajowa

## będzie zbudowana na Bałuckim Rynku.

Już od dłuższego czasu mieszkańcy naszego miasta czynili zabiegi o urządzenie wygodnej poczekalni tramwajowej na Bałuckim Rynku. Dotychczasowa poczekalnia bowiem jest właściwie starą, drewnianą budą, zbutwiałą i nawpół zniszczoną, która nie chroni pasażerów ani przed deszczem, ani przed chłodami. Panuje w niej wieczny brud i nieład, a nadewszystko, szczytem niewygody była okoliczność iż poczekalnia jest dość oddalona od przystanku tramwajowego.

Na skutek ustawicznych skarg mieszkańców Łodzi magistrat zażądał od dyrekcji kolejek dojazdowych wybudowania nowej poczekalni. Onegdaj zarząd kolejek dojazdowych nadesłał do magistratu odpowiedź, w której zakomunikował, iż plany poczekalni zostały już przez ministerstwo komunikacji zatwierdzone, to też budowa będzie podjęta w najbliższych dniach.

Nowa poczekalnia będzie zupełnie przygotowana do swego celu, a nadto posiadać będzie oszklony dach, pod którym zatrzymywać się będą tramwaje aleksandrowski i zgierski. W ten sposób podróżni będą, w czasie niepogody zupełnie zabezpieczeni od deszczu. (n).

# Drugi bieg kolarski dookoła Polski

## Zawodnicy przybędą do Łodzi w niedzielę o 5-ej po południu.

Już tylko 5 dni dzieli nas od rozpoczęcia wielkiego 2-go biegu kolarskiego dookoła Polski „Przeglądu Sportowego“.

Start z Warszawy odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w południe.

Start nastąpi na 8-ym kilometrze szosy na dobrym bruku.

Bieg otwierać będzie auto kierownictwa biegu. Na końcu będzie jechało auto z napisem „Koniec biegu — posterunki zdjąć!“

Między autem kierownictwa biegu— a sanitarką, która będzie posuwała się tuż za kolarzami, nie będzie wolno przebywać żadnym samochodom.

Po przybyciu na metę każdego etapu wszyscy zawodnicy otrzymywać będą kartki z adresami kąpieliska, noclegu i restauracji, aby w obcych miastach kolarze nie błąkali się.

W Łodzi zawiązał się specjalny komitet przyjęcia.

Zgłoszenia zawodników do biegu napływają bez przerwy. Już obecnie nie brakuje nikogo ze znanych kolarzy.

Uczestników biegu czeka cały szereg cennych nagród, wśród których na pierwszy plan wybija się zgłoszona niedawno nagroda ministra komunikacji inż. A. Kühna.

W Łodzi zawodnicy spodziewani są w niedzielę, między piątą a szóstą po południu.

Meta w Helenowie.

# 15-ta rocznica wymarszu oddziałów strzeleckich

Dnia 6 sierpnia r. b. mija 15 lat od chwili, gdy pierwszy oddział strzelecki rozpoczął pod wodzą swego Wielkiego Twórcy i Komendanta Józefa Piłsudskiego marsz pod hasłem „Per aspera ad astra“ — poprzez niedolę, cierpienia i krew swoją do zbawiennych szczytów odzyskania niepodległości i restytucji Państwa Polskiego.

Piękny a wielki czyn walki, czyn tego dnia, który stał się kamieniem węgielnym naszych dziejów nowoczesnych, uczestnicy walk legjonowych w całym kraju obchodzą nader uroczyście.

Związek legjonistów polskich w Łodzi zwyczajem lat ubiegłych i w roku bieżącym urządza uroczysty obchód tej rocznicy.

W dniu 5 sierpnia r. b. w godzinach wieczorowych odbędzie się capstrzyk. Orkiestry przedefilują ulicami w różnych kierunkach miasta.

Tegoż dnia o godz. 19 min. 30 przed gmachem D.O.K. (róg Zamenhofa i Al. Kościuszki) zbierają się wszystkie organizacje b. wojskowych wraz ze sztandarami, poczem z orkiestrą na czele pomaszerują na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie nastąpi złożenie wieńca.

W dniu 6 sierpnia o godzinie 19 w salach Kasyna Garnizonowego (Al. Kościuszki 4) odbędzie się uroczysta akademja.

W pierwszej części przemawiać będzie prezes Federacji Zw. b. Obrońców Ojczyzny, dr. Fichna. Zagai akademję wiceprezes zarządu wojewódzkiego Zw. Legjonistów Polskich w Łodzi, Seweryn Malinowski.

Część drugą wypełnią produkcje artystyczne oraz orkiestra wojskowa 28 p. piech. Strz. Kan.

# Seanse spirytystyczne na cmentarzu

## urządzał szarlatan bydgoski. Został on wczoraj aresztowany

*Bydgoszcz, 1 sierpnia.*

Szarlatan i zboczeniec Gerhardt Door który od szeregu miesięcy dopuszczał sie profanacji grobów i bezczeszczenia zwłok został wczoraj w Bydgoszczy ujęty i aresztowany.

Door, syn zamożnych rodziców z pod Starogardu, po ukończeeniu 4-ch klas gimnazjalnych zabrał się do studjowania spirytyzmu i czarnej magji i wyciągał z tego dość duże zyski.

Podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie zeznał on, iż czuł w sobie „boskie powołanie“ do spełnienia wielkich rzeczy, do których trzeba mu było... zwłok i części składowych ubrań nieboszczyków. Wałęsanie się nocami po cmentarzach tłomaczy Door wywoływaniem duchów zmarłych, z któremi prowadził „seanse“. Doora osadzono w więzieniu.

# Dwa obozy cygańskie

## pobiły się pod Bytomiem — 1 cygan zabity i 1 ranny

**Bytom,** 1 sierpnia.

Pod miasteczkiem Koźle doszło do krwawej walki między dwiema sąsiadującemi bandami cyganów.

Na tle sprzeczki rodzinnej wywiązała się bijatyka, która zamieniła się w regularną potyczkę z obustronną wymianą strzałów.

Banda, która dopuściła się napadu, uciekła w popłochu, zostawiając jednego cygana zabitego i jednego rannego.

W ręce przeciwników wpadł cały obóz. Zdobywcy z furją rzucili się na pozostałe bez ochrony kobiety i dzieci i poczęli się nad niemi pastwić, czemu położyła kres przybyła z Gliwic samochodami policja.

26 cyganów odstawiono do więzienia.



*„Luna“*

—o—

## Szkarłatne róże i czerwone usta.

— i —

## Panienka z barem na kółkach.

Szczęśliwy pomysł dyr. kino - teatru Luna demonstrowania dwóch filmów zasługuje na uznanie, ponieważ urozmaica program i bawi widza podwójnie.

W tym tygodniu widzimy na ekranie Luny dwie świetne komedje, jedną europejską, drugą zaś amerykańską. Mimo wielkich różnic pod względem gry, wystawy i tendencji, obie komedje spełniają znakomicie swój cel: mianowicie obie bawią doskonale widza. „ Szkarłatne róże i czerwone usta“ malują nam przygody uroczej kobietki zaplątanej w zabawną intrygę, a pełnej temperamentu i humoru. Akcja toczy się wartko, powodując co chwila wybuchy wesołości na widowni, zaś urocza wiedenka Liana Haid czaruje swą gracją i wdziękiem.

„Panienka z barem na kółkach“ jest komedja amerykańską o szalonem tempie, arcybogatej wystawie, ciekawej akcji, odtwarzającej przygody i łobuzerstwo ślicznej Coollem Moore o rasowych, pełnych temperamentu nóżkach, która kolejno z kelnerki i lotniczki staje się aż księżną po pełnych humoru perypetjach.

# Wskazówki dla gospodyń

*Konfitury, kremy, leguminy.*

—o—

**KREM POZIOMKOWY.** Litr poziomek przecisnąć przez sito, zmieszać z 1/4 funtem miałkiego cukru. Osobno wziąć trzy deka żelatyny białej i namoczyć w letniej wodzie na godzinę, potem dobrze już rozpuszczoną wrzucić do przetartych poziomek i razem rozpuścić na ciepłe. Ubić osobno pół litra kremowej śmietanki a gdy będzie już dobrze pienista i gęsta wlać do niej zimny sok poziomkowy i bić jeszcze mocno trzepaczką, aż zgęstnieje. Wreszcie wlać do przygotowanej formy i postawić w lodowni lub piwnicy do zamrożenia. Wydając na stół, ubrać biszkoptami lub makaronikami.

**SOUFLEE MORELOWE.** Pół funta świeżych moreli przetrzeć przez sito do rondelka, do tego dodać ćwierć funta cukru miałkiego i przesmażyć. — Osobno ubić pianę z 8 białek tęgą i sztywną, wymieszać delikatnie z marmoladą morelową, ułożyć wysoko w piramidę na półmisek, pocukrować grubym cukrem i dać do wolnego pieca na pół godziny.

**GALARETA ZE ŚWIEŻYCH MALIN.** 3/4 funta cukru i szklankę wody gotować przez 15 minut, a zebrawszy starannie szumowiny wsypać 5 szklanek czysto wybranych malin, przykryć pokrywą i odstawić na stół na jedną godzinę. Potem przecedzić przez muślin. Osobno namoczyć 4 deka żelatyny białej w ciepłej wodzie razem z sokiem malinowym, wymieszać dobrze i zaraz wlać do przygotowanej formy, którą wysmarować przedtem olejkiem migdałowym. W ten sam sposób robi się także galaretkę z porzeczek, tylko ponieważ porzeczki są kwaśne, dodaje się zamiast ćwierć, pół funta cukru.

**KREM CYTRYNOWY NA ZIMNO.** Ucierać przez pół godziny jedno żółtko z 40 lub 50 gramami cukru (jedna szklanka zawiero 170 gramów) i pół łyżki soku cytrynowego potem dodać 3 lub 4 listki żelatyny białej rozpuszczonej pierwej w letniej wodzie, dodać skórki cytrynowej tartej i pianę z jednego białka, wymieszać razem, wlać na półmisek i podać na stół jak zupełnie skrzepnie.

# Turniej atletów w cyrku

Przed walkami ukazała się czarna maska, która pokonała Karscha w 3 min. otrzymując 100 zł. premje.

**Willing — Samson.**

Po 20 min. nierozstrzygnięta.

**Stibor — Schneider.**

W 6 min. zwyciężył Stibor.

**Pooschoff — Michaelis.**

Odwetowa walka budzi zainteresowanie. Pooschoff znów dowiódł, że prócz Sztekkera i Garkowienki nie ma on przeciwnika w tym turnieju. W 21 min. zwyciężył Pooschoff.

**Sztekker — Garkowienko.**

Ogromnie zacięta walka. Sztekker ma handicap w postaci jednego zwycięstwa, więc trzyma się defensywy, aczkolwiek dość często zagraża Garkowience. Po godzinie walka przechodzi na punkty. Stosunkiem 3:2 zwyciężył Garkowienko, który w ten sposób wysunął się na czoło obok Pooschoffa, Sztekkera i Willinga.

**Dziś, w piątek, sensacje budzi drugi występ tajemniczego atlety, ukrywającego się pod czarną maską, który staje do walki o premję 100 zł. za każdego pokonanego zapaśnika. Na próbę dano mu za przeciwnika Stolla. Pooschoff walczy z czupurnym Willingiem. Michaelis staje do decydującej rozgrywki z Garkowienko, zaś niebywałe zainteresowanie budzi walka amerykańska do rezultatu na żądanie Sztekkera, który szuka odwetu z Samsonem.**

# KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
2 sierpnia 1929

# Lokaut w włókiennictwie angielskiem

Świat gospodarczy zaalarmowany jest wiadomościami nadchodzącemi z Londynu o unieruchomieniu przemysłu bawełnianego. Około 500.000 robotników już straciło pracę a dalsze 100.000 włókniarzy mają stracić niebawem.

Kryzys w przemyśle włókienniczym angielskim trwa już od szeregu lat. Powody jego są zupełnie oczywiste. W pierwszej linji ogólne osłabienie gospodarcze Anglji, powodujące kurczenie się wewnętrznego rynku zbytu dla towarów włókienniczych. Dalej ogromny wzrost przemysłów włókienniczych, zwłaszcza bawełnianego, w całym świecie, w szczególności na Dalekim Wschodzie. W związku z tem pozostaje protekcja własnych przemysłów poszczególnych państw, redukująca silnie import angielski nawet tam, gdzie — kosztownie produkujący przemysł angielski — zdołałby pozatem umieścić swoje wyroby.

Oto zgrubsza zarysowane przyczyny, które sprawiają iż kryzys angielskiego włókiennictwa — skądinąd w łączności z przesileniem całego światowego przemysłu włókienniczego — jest obecnie kryzysem wybitnie strukturalnym, trwałym, łagodzonym jedynie przez przejściowe pomyślniejsze konjunktury.

Jak zwykle chroniczna nierentowność produkcji tak i tutaj musi wyrazić się m. in. także w formie walki pracodawcy z pracownikami.

Gdy najróżniejsze (znane czytelnikom naszym ze sprawozdań) uchwały o ograniczeniu produkcji i o kartelizacji nie osiągnęły żadnego skutku — przemysł angielski zwrócił się do włókniarzy z postulatami zmniejszenia płacy. Wiadomo, że postulaty takie wysuwane były przez pracodawców angielskich z pomyślnym rezultatem.

Obecnie wysunięte zostało żądanie redukcji stawek akordowych o jedną czwartą część. Robotnicy odrzucili te żądania. W odpowiedzi na to pracodawcy ogłosili lokaut.

Płaszczyzna rokowań jest tutaj taka sama, jak wszędzie w analogicznych sytuacjach, jak jest zresztą i u nas.

Robotnicy nie negują trudności, w jakich znajduje się przemysł włókienniczy angielski. Twierdzą, że trudnościom tym zaradzić może jedynie szybka racjonalizacja i modernizacja produkcji, mogąca wzmocnić rentowność produkcji. I tu panuje z kolei zgoda pracodawców. W tem jedynie sęk, że pracodawcy wskazują na niemożność dokonania racjonalizacji i modernizacji bez dostatecznych kapitałów i domagają się ze strony robotników ofiary w postaci zmniejszenia płac.

Łatwo skonstatować, że te same przyczyny, które wywołały strejk górników angielskich 1926 mutatis mutandis wywołały lokaut włókniarzy w obecnej chwili.

Czy zachodzi prawdopodobieństwo analogji również co do przebiegu tych dwóch faktów? W odpowiedzi wskażemy przedewszystkiem na to, że

1) włókniarze angielscy wykazują wybitną nieustępliwość a kategoryczne uchwały ostatnie wywołane zostały raczej przez tę okoliczność, iż nie spodziewano się, aby uchwała lokautowa osiągnęła w głosowaniu pracodawców 80% większość statutową oraz

2) władza polityczna państwa pozostaje obecnie w rękach robotników i niechybnie odbije się na toku przesilenia na korzyść robotników.

Gdy mówimy o analogji między strejkiem górników 1926 a lokautem we włókiennictwie 1929, nie możemy pominąć wpływu tych zjawisk na nasze stosunki gospodarcze. Wiadomo jak dobroczynnie oddziałał strejk 1926 r. na nasze życie gospodarcze. Czy tak samo oddziałać może obecnie unieruchomienie angielskich przędzalń i tkalń? Oto pytanie na które odpowiedzieć należy z najdalszą powściągliwością. Oczywiście nawet długa przerwa w pracy angielskich wrzecion i krosien słabo tylko oddziała na nasz wewnętrzny rynek włókienniczy; chyba tylko wskutek ograniczenia przywozu przędzy wyższych numerów; bezpośredni wpływ na rynku tkanin może być bowiem minimalny. Natomiast logicznie więcej możliwe byłoby ułatwienie konkurencji na rynkach zagranicznych, tak jak to się stało z przemysłem węglowym, który w roku 1926 zdołał się na trwałe usadowić na rynkach dotąd przez anglików niepodzielnie opanowanych.

Oczywiście, zależeć to będzie od trwałości unieruchomienia angielskich fabryk, gdyż tylko długa przerwa w ich pracy mogłaby wyrównać a tembardziej zdystansować ten nadmiar towaru jaki obecnie ciąży nad światowym rynkiem włókienniczym.

**Dr. A. Z.**

## *W notesiku businessmana.*

*Łódź, 2 sierpnia*

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO za czerwiec wykazuje wzrost wkładów o 7 mil. zł. do ogólnej sumy 330 mil. zł., przyczem o 11 miljonów wzrosły wkłady osób i firm prywatnych do sumy 124 mil. zł.

Wkłady instytucyj użyteczności publicznej wzrosły do sumy 49 mil. zł. Zmniejszyły się natomiast prawie o 7 mil. wkłady instytucji samorządowych.

Wkłady oszczędnościowe utrzymują się na poziomie maja( wynosząc na ultimo czerwca w dalszym ciągu 23 mil. zł. Portfel wekslowy wzrósł w czerwcu o 2,8 mil. zł. do sumy 303,6 mil. zł.

W ROKU GOSPODARCZYM 1928/29 wzrosła produkcja węgla jedynie w Holandji (o 15 proc.), w Polsce (o 9 proc.), w Czechosłowacji (o3,4 proc.). Wszystkie inne państwa wykazują spadek produkcji. Również Polska należy do 4 tylko krajów, które zdołały w tym okresie zwiększyć swój eksport. Wiadomo jednak iż eksport ten odbywa się narazie w warunkach nierentownych.

WEDLE PLANU AMORTYZACYJNEGO zostały zamortyzowane w drodze wykupu dnia 11 lipca 1929 r. a) obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z r. 1924 na sumę zł. 4,192,000, b) obligacje 5 proc. konwersyjnej pożyczki kolejowej z r. 1926 na sumę zł. 220,000.

ZAKAZ IMPORTU ZBÓŻ będzie prawdopodobnie utrzymany w mocy wobec przewidywanych obfitych zbiorów. Natomiast możliwa jest gruntowna rewizja polityki ograniczania eksportu zbożowego.

MONOPOL SOLNY staje się coraz bardziej lukratywny. W r. 1924 monopol solny przyniósł tylko 14 miljonów zł. dochodu, w r. 1928 blisko 50 miljonów zł.

W r. 1919 wydobyliśmy soli kamiennej 110 tys. ton, w r. 1928 — 170 tys. ton. Pozatem sól warzoną otrzymujemy w Kałuszu, w Bochni, w Inowrocławiu w ilości 112 tys. ton w r. 1928.

UMOWA HANDLOWA pomiędzy Polską a Turcją została wypowiedziana. Opublikowane zostało już oficjalne wypowiedzenie z dniem 3 kwietnia 1929 r. dokonane przez rząd turecki. Zaznaczamy, że Turcja wypowiedziała wszystkie traktaty handlowe.

TWIERDZĄ, ŻE na poufnem posiedzeniu komisji senatu amerykańskiego zostało zadecydowane zredukowanie stawek przywozowych na drzewo, gonty, cegły i cement. Jak widać chodzi tu o artykuły w których jesteśmy również zainteresowani.

W DEPARTAMENCIE PODATKOWYM min. skarbu odbyła się w tych dniach konferencja w sprawie zasadniczej linji reformy podatkowej.

Co się tyczy podatku obrotowego, to wysuwany jest zamiar ogólnego obniżenia stawki podatku pobieranego od obrotu w handlu do 1 proc. zaś od przedsiębiorstw prowadzących formalne księgi handlowe do pół proc. Co się tyczy innych momentów obowiązującej dziś ustawy, a wymagających koniecznej reformy, to kwestja ta narazie nie była wysuwana.

Co się tyczy podatku dochodowego, to omawiana była sprawa ewentualnego zwolnienia od podatku dochodowego zysków osób prawnych osiąganych w pozycjach majątkowych.

KASY CHORYCH według opublikowanego obecnie sprawozdania na dz. 1 stycznia 1929 r. na całym terenie państwa obejmowały 4,8 milj. osób wobec 4,3 milj. ludzi przed rokiem. Pół miljonowy wzrost ilości uprawnionych do korzystania z pomocy kasowej wyprzedził dochody instancji.

## GIEŁDY.

**URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAWSK.**
**z dnia 1-go sierpnia 1929 roku.**

**CZEKI.**

Belgja 124.33 Holandja 358,52, Londyn 43.39 Nowy Jork 8.92, Paryż 35.05, Praga 26.46, Szwajcarja 172.06, Sztokholm 239.69, Wiedeń 125.99, Włochy 46.75.

**PAPIERY WARTOŚCIOWE I LISTY ZAST.**

4 proc. pożyczka inwestycyjna 114.75, 113.50, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 67.50, 5 proc. konwersyjna 47.75, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.50, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.—, 8 proc. L. Z. Tow. Przemysłu Polskiego 82,75, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 47,25, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 67,25, 67.50, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Łodzi 58,50, 10 proc. L. Z. Tow. Kred m. Radomia 70.—.

**AKCJE:**

Bank Polski 164.— Bank Zarobkowy 78.50, Spiess 130.—, Cukier 34.50, Węgiel 70.—, Lilpop 31.50, Modrzejów 24.50, 25.—, Ostrowieckie 82,—

**NOTOWANIA BAWEŁNY.**

**Liverpool**, 31 lipca. Bawełna amerykańska. Styczeń 10.08 luty 10.09, marzec 10.13, kwiecień 10.12, maj 10.16, czerwiec 10.15, lipiec 10,15 rok 1930 — 10.10, sierpień 10.16, wrzesień 10.13, październik 10,11, listopad 10.07, grudzień 10.07, loco 10.60.

**Liverpool**, 31 lipca. Bawełna egipska. Styczeń 16.67, marzec 16.85, maj 17.03 lipiec 17.06, październik 16.45, listopad 16.45, loco 17.10

**Aleksandrja**, 31 lipca. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń 33.98, marzec 34.35, listopad 33.63 Ashmouni: luty 22.32, kwiecień 22.75 czerwiec 23.15, sierpień 20.91, październik 21.40, grudzień 21.90.

**Nowy Jork**, 31 lipca. Bawełna. Otwarcie: październik 19.08—19.15, Zamknięcie: sierpień 18.84, wrzesień 19.00, październik 19.20 listopad 19.27, grudzień 19.40—19.41 loco 19,20

**Nowy Orlean**, 31 lipca. Bawełna. Styczeń 19.22, marzec 19.41—19.42, maj 19.55 październik 19.00—19.01, grudzień 19.20—19,22. Loco 19.17.

## Giełdy zbożowe krajowe

***z dnia 1 sierpnia.***

**Warszawa**, 1 sierpnia

Żyto stare 26.25—26.75, pszenica 49.00—50.00, owies jednolity 26.00—27.00, mąka pszenna 0000 65 proc. 75.00—79.00, mąka żytnia 70 proc. 40.00 — 41.00, otręby żytnie 17.50—18.50 otręby pszenne średnie 19.00—21.00.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa.

**Poznań**, 1 sierpnia

Ceny bez zmian.

**Lwów**, 1 sierpnia

Kukurydza rumuńska 25.50—27.50, rzepak ozimy 59.75—60.75.



# Upadłości.

Na ostatniej sesji Wydziału Handlowego w dniu 30 lipca ogłoszono upadłość firmie „Dawid Kaufman", na żądanie adw. Poznańskiego pełnomocnika 12 wierzycieli.

Kaufman prowadził od grudnia 1927 r. w Brzezinach łódzkich przy ulicy Sienkiewicza 9, przedsiębiorstwo konfekcyjne.

Jak twierdzą wierzyciele z końcem 1928 r., jeszcze przed terminem płatności pierwszych wystawionych przezeń weksli, Kaufman zlikwidował swoje przedsiębiorstwo i jak wynika ze złożonych do sprawy zaprotestowanych weksli na sumę około 5000 zł. już w dniu 30 stycznia 1929 r., to jest zaledwie po rocznem istnieniu przedsiębiorstwa zawiesił wypłaty.

Gdy wierzyciele w poszukiwaniu swoich należności przybyli do lokalu Kaufmana w Brzezinach, stwierdzili, że magazyn jego jest niemal całkowicie opróżniony z towarów sam zaś Kaufman, zamieszkujący w Łodzi ukrywa się i miejsce jego pobytu jest nieznane.

Z tego też powodu sąd postanowił osadzić niesumiennego kupca w areszcie dla dłużników.

Sędzią - Komisarzem Sąd mianował sędziego handlowego Glugle, a kuratorem adw. Stanisława Rumszewicza.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 30 stycznia r. b.

***

Ostatnią upadłość w tym dniu ogłoszono Abramowi Wróblewskiemu, prowadzącemu przy ul. Zgierskiej 4 sklep z cukierkami i czekoladą.

Upadłość tę ogłoszono na żądanie 4 wierzycieli fabryk czekolady.

Jak wynika z podania pełn. wierzycieli adw. Wilanowskiego, Wróblewski sklep swój zlikwidował, towar zaś częściowo miał ukryć w mieście częściowo w mieszkaniu swem przy ulicy Wolborskiej 33, chcąc w ten sposób pozbawić możności zaspokojenia swych wierzycieli. Przytem Wróblewski od dłuższego czasu nie płaci swych zobowiązań, znajduje się więc faktycznie w stanie upadłości.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 3 lipca r. b. Kuratorem mianowano adw. Bolesława Jaszewskiego, a sędzią komisarzem s. h. Eisenbrauna.

# Układy z wierzycielami.

W końcu roku ub. na żądanie adw. Moszkowskiego pełn. Szmula Kohna i innych trzech wierzycieli ogłoszono upadłość Jankelowi Michałowiczowi, handlującemu pończochami i trykotami pod firmą „Michawit" przy ulicy Piotrkowskiej 82, a następnie na wniosek sędziego komisarza masy upadłości s. h. Hamburga w dniu 29 stycznia ogłoszono również upadłość i drugiemu cichemu wspólnikowi tejże firmy Szai Witelsonowi.

Jak wynika ze sporządzonego przez syndyka masy upadłości adw. Adolfa Markowicza prowizorycznego bilansu aktywa firmy wynosiły w okresie kuratorskim 102.229 zł., passywa zaś 94.571 zł.

Do masy upadłości zgłosiło swe pretensje ogółem 24 wierzycieli na ogólną sumę 47.370 zł.

W upadłości tej w dniu 24 czerwca odbyło się ostateczne zebranie wierzycieli, na którem po wysłuchaniu syndyka tymczas. a. adw. Markowicza z dotychczasowego zarządu nad masą upadłości i przyjęciu takowego przez wierzycieli do zatwierdzenia adw Menasse w imieniu upadłego Michałowicza zaproponował układ na następujących warunkach:

Zobowiązał się on spłacić wszystkie swoje długi w wysokości 45 proc. w czterech ratach kwartalnych, z których pierwsza ma być płatna w trzy miesiące po zatwierdzeniu przez sąd układu.

Upadły Witelson przychylił się także do powyższych propozycyj.

Na powyższe propozycje wyraziło swą zgodę 16 wierzycieli na sumę wierzytelności reprezentujących zł. 40.828, z ogólnej liczby obecnych 21 wierzycieli, wobec czego sąd na posiedzeniu w dniu 30 lipca układ powyższy zatwierdził i uznał upadłych za usprawiedliwionych w zawieszeniu wypłat, przyczem wyrok zaopatrzył rygorem natychmiastowej wykonalności.

***

Takiż sam układ zatwierdził Sąd w sprawie upadłości Dawida Szlagmana prowadzącego przy ulicy Piotrkowskiej 79 przedsiębiorstwo wyrobów włókienniczych.

Jak wiadomo upadłość tę ogłoszono w dniu 6 czerwca r. ub. na skutek prośby pełn. Szlagmana adw. Goldringa.

Aktywa firmy na dzień 31 maja 1928 roku wynosiły 112.800 zł., passywa zaś 253.810 zł.

W upadłości tej zameldowało swoje pretensje 18 wierzycieli sprawdzonych i przyjętych przez zarząd masy na ogólną sumę 88.067 zł.

Na mocy wyżej wspomnianego układu zawartego przez upadłego ze swoimi wierzycielami upadły w dniu 24 maja r. b. zobowiązał się spłacić wszystkie wierzytelności zgłoszone do masy w wysokości 30 proc., z czego 15 proc. ma być płatne po upływie sześciu miesięcy od uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ oraz pozostałe 15 proc. po pół roku od tej samej daty. Wszystkie raty upadły ma zapłacić gotówką.

Upadłego Szlagmana zakwalifikował sąd do przywrócenia czci kupieckiej a wyrok zaopatrzył rygorem tymczasowej wykonalności.

Ponadto sąd oddalił sprzeciw jedynego wierzyciela niezgadzającego się na powyższy układ M. Epsteina.

Wyrok uprawomocni się w dniu 30 sierpnia, czyli, że od tej daty liczyć się ma spłata wierzytelności, w terminach ustanowionych przez układ w niniejszej sprawie.

**Doktór**

# P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2. TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

---

**Dr. med.**

# A. Uryson

chor. wewnętrzne
**powrócił**
Konstantynowska 20, tel. 35-85,
Przyjmuje od 3—5p,p.

---

**Dr.**

# Garliński

**powrócił.**

---

# Dr. med. A. KACENELSON

**choroby nerwowe**
Nowo-Cegielniana 12. Telefon 64-19.
**powrócił.**
Przyjmuje od 3—5 po poł.

---

# Dr. Trachtenherc

Narutowicza 11, tel. 33-16
**powrócił.**

---

# Lecznica SANITAS

**ul. CEGIELNIANA 29**
**Gabinet wenerologiczny**
**D-ra S. KANTORA**
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

---

## „Czystość”

Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-

---

**Poszukuje się wykwalifikowanej**

# pielęgniarki

izraelitki lub niemki do starszej osoby na wyjazd. Tel. 45-77.

---

# Dziś do Poznania na Wystawę

**o godz. 10-ej wiecz.**

## na 3 dni pobytu za 38 zł.

jedzie wycieczka Inspektora p. Miesztalskiego. Ul. Piotrkowska 255, II of. I p. Przyjmuje od 12 do 8 wiecz. Zwiedzenie m. Poznania również.

---

# Pensjonat

**R. Bryszowej**

## Wiśniowa Góra

**WILLA KRENICERA**
Informacje na miejscu lub w Łodzi tel. 56-47.

---

## Wiśniowa Góra

Dwa pokoje z werandą i kuchnią w willi p. Zylberblata
**zaraz do oddania.**
Inform.: telef. 260 od godz. 9—10 rano i od 2—3 po poł.

---

**Poszukiwany**

## Majster szewcki

**zdolny do kierowania większym oddziałem**
Oferty sub. „Sp. Akc.” do biura ogł. S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50

---

# Kto chce zachować swoje zdrowie

**powinien używać tylko**




**Jedyne antyseptycznie spreparowane.**

---

## Gabinety Kosmetyki Lekarskiej

**D-ra MARJI LEWINSONOWEJ**
**Cegielniana 6, front I p., telefon 43-63**

---

# PARCELE budowlane

do sprzedania w Warszawie (dzielnica willowa). Komunikacja tramwajowa. Cena wyjątkowo niska. Dogodne warunki spłaty.

## Idealna lokata kapitału

Informacje: Kilińskiego 48. m. 15, tel. 4-60. codz. od godz. 5—7.

---

# Poszukujemy

warsztaty kolorowki

48 cal. — 50 cal. w dobrym stanie, wzamian których oddamy warsztaty kolorówki 60⁴ w takim że stanie, Oferty sub. „K.W.105”,

---

# OGŁOSZENIE.

Opierając się na Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 sierpnia 1926 roku o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku (Dz. U. R. P. Nr. 91, poz 527), Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 19 lipca 1928 roku o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów oraz cegły (Dz. U. R. P. Nr. 87, poz 761) Rozporządzeniu Wojewody Łódzkiego z dnia 8 kwietnia 1929 roku, oraz na opinji Komisji do badania cen, wyrażonej na posiedzeniu w dniu 27 lipca 1929 roku — niniejszem podaję do wiadomości mieszkańcom miasta Łodzi, co następuje:

Uchwałą Magistratu m. Łodzi Nr. 836 z dnia 29 lipca 1929 roku zostały wyznaczone następujące ceny maksymalne (najwyższe):

**Na mięso wołowe, baranie i cielęce za 1 kg.**

| w hurcie: | | w detalu: | |
|---|---|---|---|
| wołowina norm. I gat. | zł. 2.65 | wołowina norm. I gat. | zł. 3.— |
| wołowina norm. II gat. | 2.20 | wołowina norm. II gat. | 2.50 |
| wołowina koszerna I gat. | 3.54 | wołowina koszerna I gat | 4.20 |
| wołowina koszerna II gat. | 2.85 | wołowina koszerna II gat. | 3.40 |
| baranina normalna | 2.95 | baranina normalna | 3.40 |
| baranina koszerna | 3.45 | baranina koszerna | 4.10 |
| cielęcina normalna | 2.70 | cielęcina normalna | 3.10 |
| cielęcina koszerna | 2.70 | cielęcina koszerna | 3.20 |
| | | wołowina norm. I gat bez kości | 3.60 |
| | | wołowina norm. II g. bez kości | 2.80 |
| | | polędwica wołowa | 4.10 |

W myśl par. 10 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych winni żądania lub pobierania cen wyższych od wyznaczonych będą ukarani przez władzę administracyjną I instancji według art. 4 i 5 zacytowanego wyżej Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 10.000.— złotych**, o ile dany czyn nie ulega surowszemu ukaraniu w myśl innych ustaw karnych.

Wyżej wyznaczone ceny maksymalne obowiązują na terenie m. Łodzi od dnia następnego po ogłoszeniu

Łódź, dnia 30 lipca 1929 roku

Prezydent m. Łodzi
(—) B. Ziemięcki

---

## Ogłoszenie.

Większa ilość
**odpadkowego ługu sodowego**
do odstąpienia.

Zgłoszenia: **Zarząd Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Warszawie ul, Wilcza 9-a.**

---

## Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej m. Łodzi

podaje do wiadomości, że **I część rejestru poborczego na 1929 rok, zawierająca płatników z ulic:** Abramowskiego, Al. Kościuszki, Al. I Maja, Aleksandrowskiej, Aleksandryjskiej, Andrzeja, Św. Anny, Ansztata, B. Rynku, Bazarnej, B. Joselewicza, Borysza, Brzezińskiej, **zostaje w myśl istniejących przepisów, wyłożona do wglądu na przeciąg 8 dni t. j. od dnia 2 sierpnia do 11 sierpnia 1929 r. włącznie w kancelarji Gminy przy Pl. Wolności № 6 w godz. od 10 rano do 1 po poł.**

Łódź, dn. 1 sierpnia 1929 r.

---

**Dr. med**

# S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne. leczenie lampą kwarcową
**Moniuszki nr. 5**
**tel. 70-50.**
Przyjmuje od 11-1 i od 5-8 panie od 5-6.

---

# Dr. Fred Fux

spec. chor. uszu, nosa i gardła przyjmuje obecnie w Lecznicy „CENTRALNEJ”, ul. Piotrkowska 32
½10—½11 i 2—4½

---

**Dr.**

# Schweig

**okulista**
**powrócił**
Zawadzka № 6
11—1 i 4—6
tel. 35—01

---

## Ogłoszenia drobne.

### Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji. „Precioza”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

ROLWAGE jednokonną używaną, w dobrym stanie kupię. Oferty „Ł. M. N” w „Republice” 3

PRALNIA do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość: ul. Dolna 2, w pralni. 3

JUPITER lampę 10—12 amp. nabędę natychmiast. Oferty sub „Zakład fotograficzny” 4

### Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie panów lub panie. Wiad. u dozorcy, ulica Wodna Nr. 15. 4

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią od zaraz przy ulicy Żelaznej 10, w stronę Widzewa. 2

MŁODA samotna poszukuje na mieszkanie inteligentną panią. Wiadomość — tel. 28-93, do 7 wiecz. 3

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju. Łaskawe oferty sub „Spokój” do „Republiki”.

POKÓJ frontowy, telefon, do wynajęcia. Andrzeja 7, m. 8, front.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne, umeblowane z wygodami z niekrępującem wejściem, I piętro, front odpowiednie dla lekarza lub adwokata. Adres w administracji niniejszego pisma 3

2 POKOJE z kuchnią poszukiwane Oferty pod „Zaraz gotówka” do „Republiki” 4

POKÓJ z centralnem ogrzewaniem, umeblowany do wynajęcia. Kilińskiego 141, m. 5.

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia. Kilińskiego 115, I ptr. н. prawe wejście. 3

DWA pokoje umeblowane frontowe ewent. jeden z wygodami do wynajęcia. Andrzeja 32, m. 15, od 2—4 lub od 8—9 wiecz. 4

POKÓJ do wynajęcia, Piotrkowska 109 m. 25, między 4—6 wiecz.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Na wrot 2, 3 brama front, 2 piętro, m. 31, od godziny 2-ej.

POKÓJ umeblowany z wygodami, elektrycznością niekrępującem wejściem do wynajęcia. 6-go sierpnia 29, front, m. 9.

### Posady

EKSPEDJENTKA fachowa potrzebna zaraz „Futtropol”. Bydgoszcz. Stary Rynek 27, warunki dobre. 3. 8.

DOBRZE wychowaną panienkę poszukuje się do towarzystwa 15-letniej pensjonarki na wieś do końca roku szkolnego. Zgłoszenia pod „Wieś” do „Republiki”.

RETUSZERZY potrzebni natychmiast na stałą posadę i na sztukę. Oferty sub „Zakład fotograficzny”. 4

CHŁOPIEC do praktyki potrzebny. Fryzjer, Piotrkowska 17 (podwórze).

### Nauka i wychowanie

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę. rzeczozn. z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk, przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183 I p. 4

### Matrymonialne

CHARLES Wilke ma list w „Republice” od „Rozczarowanej”.

### Zagubione dokum.

ALEKSANDER Kowalczyk zagubił dowód osobisty, wydany w gm. Wodzierady.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez 21 p. a. p. Bielsko — Biała na nazwisko Szymona Czlenow. 2

ZAGINĄŁ WEKSEL in blanco na zł. 200 — wystawca Michał Kiałziński. Weksel powyższy unieważniam. 3

---

**Doktór**

# Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
**przeprowadził się** na ul.
**Piotrkowską 70**
(róg Traugutta).
tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej

---

**Dr. med.**

# Niewiażski

**specjalista chorób skórnych wenerycznych** i moczopłciowych
ul. **Andrzeja 5**
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

---

# Dr. med, St. Praport

Gdańska 77 a
**telef. 8-95.**
ginekolog - urolog
Choroby kobiece i dróg moczowych.
Przyjmuje od 3—7 po poł.

---

Dr. med.

# St. Bibergal

**Moniuszki 11,**
telefon 63-22.
Choroby skórne i weneryczne elektroterapja.
Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.
W niedz. od 10—1

---

**St. Felczer**

# S. Suszkiewicz

Konstantynowska 38
Telef. 55-45
**powrócił**
Przyjmuje od 8 rano do 9 wieczór

---

Lekarz-dentysta

# F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od 2—7

---

Lekarz- Dentysta

# B. Markus-Nusbaumowa

**Piotrkowska 51**
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

---

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

**Ogłoszenia:** ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł., miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1,20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki” sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.